Nr 78. Kraków, Piątek 18 Lutego 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwukrotną	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20 .
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 . — .
W innych państwach	48	24	12	4 . — .

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) [illegible] się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna. ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesselea. — W Jarosławiu A. Amsler. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Reklamy po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Wśród ogólnego znużenia i wyczerpania odbyły się we wtorek i we środę tradycyjne ceremonie, połączone z otwarciem nowego parlamentu angielskiego. Właściwa jego działalność rozpocznie się jednak dopiero po ogłoszeniu mowy tronowej, która zainicyuje nowy okres prawodawczy. Co on przyniesie narodowi angielskiemu? Jak długo potrwa? — Oto pytania, któremi zajmuje się dziś wyłącznie niemal cała prasa angielska, a z nią cała polityczna opinia ogromnego i potężnego państwa. Pytania te są trudne. Wynalezienie odpowiedzi na nie łatwo nikomu nie przyjdzie. A już najbardziej namozoli się nad nią — gabinet Asquitha.

Sytuacya bowiem rządu liberalnego nie jest bynajmniej jasną i łatwą. — W nowym parlamencie partya liberalna ma o jeden głos więcej, aniżeli blok konserwatywny. Cała jej władza tedy i siła polega na sojusznikach — na 42 głosach partyi pracy i 82 nacyonalistach irlandzkich. — Jak na Anglię, to taka podstawa władzy liberalnej jest więcej, niż kruchą. Nie możnaby jej uważać za wystarczającą w czasach normalnych, kiedy życie polityczne toczy się utartemi szlakami, a partya rządząca ma tylko baczyć, aby z tej drogi nie zeszło. Cóż dopiero mówić o takiej podstawie władzy wówczas, kiedy na władzy tej ciążą obowiązki niebywale trudne i zadania o znaczeniu tak epokowem, jak ograniczenie praw budżetowych Izby lordów.

Rząd liberalny, formułując te zadania i na pierwszem miejscu stawiając je w swoim programie, był tylko wierny tradycyjnemu dążeniu swojej partyi, która od lat dziesiątek uważa uniezależnienie Izby gmin do Izby prawodawców dziedzicznych za swój najważniejszy obowiązek. — Kiedy kwestya zaostrzyła się wskutek odrzucenia przez lordów uchwalonego już w Izbie gmin budżetu, i kiedy z tego powodu rozwiązano tę Izbę, Asquith nie mógł z liberalnej platformy wyborczej usunąć tego zasadniczego postulatu, ani też partya liberalna nie mogła prowadzić swojej kampanii przeciw Torysom pod innem hasłem, jak tylko pod hasłem wyższości Izby gmin nad Izbą lordów.

W ten sposób w nowym parlamencie rząd liberalny, straciwszy z pod nóg swoją dotychczasową wyjątkowo silną podstawę, znalazł się równocześnie z o wiele większem „dziedzicznem“ obciążeniem, niż w parlamencie poprzednim. Sama partya liberalna ma dzisiaj za mało autorytetu, aby mogła kusić się o osiągnięcie swego głównego celu: o ograniczenie praw budżetowych Izby lordów. Jedynym czynnikiem, który może okazać się pomocnym liberałom w tym względzie, jest król, mogący zmienić charakter Izby lordów przez zamianowanie jej członkami znacznej liczby liberałów. Jest jednak wątpliwem, czy polityk tej miary, co król Edward, zechce angażować się w tej sprawie poniekąd osobiście i to angażować się na rzecz partyi, której siła i wpływ nie wytrzymały należycie ostatniej próby wyborczej.

Ponieważ zaś Torysi ze swej strony nie mają zamiaru w obecnej sytuacyi prowokować liberałów do walki rozpaczliwej „na śmierć i życie“, przeto należy przypuszczać, że wobec tych wszystkich trudności i wobec niepewnego poparcia ze strony korony, Asquit wynajdzie jakąś formułę, w której usunie sprawę kompetencyi budżetowej Izby lordów na plan dalszy — w dziedzinę teoryi.

Pozostaje jednak rządowi liberalnemu jeszcze jedno od pierwszego niewątpliwie ważniejsze, chociaż mniej efektowne zadanie, mianowicie — przeprowadzenie budżetu, który już raz uchwalił poprzedni parlament. Wprawdzie ze strony lordów budżetowi temu nie zagraża już dzisiaj żadne niebezpieczeństwo, ponieważ wedle konstytucyjnego obyczaju angielskiego muszą go oni uchwalić, skoro go Izba niższa ponownie przyjmie, ale niemniej niebezpieczeństwo, i to bardzo poważne, zagraża temu budżetowi w samej Izbie niższej.

Potrzeba bowiem wiedzieć, że już w poprzednim parlamencie partya nacyonalistów irlandzkich, która dziś stanowi integralną część większości rządowej, oponowała przeciw temu budżetowi, uchwalonemu też większością samych tylko głosów liberalnych i partyi pracy. W obecnym parlamencie głosów tych jednak jest za mało, aby mogły zrównoważyć opozycyjne głosy Irlandczyków, gdyby ci zechcieli przyłączyć je do głosów opozycyi konserwatywnej.

W samej Irlandyi zaś wzrasta niezadowolenie z dotychczasowej polityki reprezentacyi parlamentarnej. Irlandczycy, którzy sprzeciwiają się całemu szeregowi nowych podatków, zawartych w budżecie, zgodzili się popierać liberałów tylko pod tym warunkiem, że przeprowadzą ustawę, ograniczającą kompetencyę Izby lordów, co dla Irlandczyków jest „conditio sine qua non“ — home-ruleu. Teraz więc, kiedy coraz bardziej staje się oczywistem, że liberałowie reformy tej przeprowadzić nie będą w stanie i że się prawdopodobnie nawet kusić o to nie będą, znika dla Irlandczyków racya popierania rządu liberalnego z ofiarą ich własnych, ekonomicznych interesów.

Moment ten wyzyskuje wspomniana już opozycya irlandzka, która przy ostatnich wyborach wprowadziła do parlamentu 12 t. zw, „niezawisłych nacyonalistów“, i która wśród wyborców irlandzkich coraz większe wpływy zdobywa. — Leader partyi irlandzkiej Redmond będzie musiał liczyć się z tym faktem, który jeszcze bardziej utrudni jego sytuacyę. Home-rule bowiem, t. j. autonomia Irlandyi — stanowiąca główny postulat tej partyi, może być urzeczywistniony tylko przez liberałów. Jeżeli tedy rząd liberalny nie przeprowadziwszy budżetu, upadnie, to ponowny powrót liberałów do władzy stanie się na długie lata uniemożliwionym, z nim razem zaś także i homerule irlandzki odejdzie w dziedzinę marzeń. Z drugiej strony pomagać liberałom do przeprowadzenia ich budżetu, bez równoczesnej gwarancyi, że Izba lordów zostanie tak zreformowana, iż nie będzie już mogła udaremnić autonomii irlandzkiej, jest dla Irlandczyków także interesem dość wątpliwym, tem bardziej, że jak się rzekło, budżet ten jest sprzeczny z ważnymi interesami ekonomicznymi ludności irlandzkiej.

Tak więc Irlandczycy znajdują się między młotem i kowadłem. W ich ręku spoczywają losy rządu liberalnego i oni też muszą zdecydować się, co wybrać: czy nadzieję osiągnięcia w nieokreślonej przyszłości chociażby małej autonomii i ofiary materyalne, czy też uwolnienie się od tych ofiar, ale też i pogrzebanie swoich nadziei autonomii na długie lata...

Zdaje się, że p. Redmond wydobędzie się z pomiędzy tej Scylli i Charybdy w taki sposób, iż ze swoją partyą powstrzyma się wogóle od głosowania nad budżetem. Wówczas zaś rząd liberalny będzie miał razem z partyą pracy około 40 głosów większości nad konserwatystami, które zupełnie wystarczą do uchwalenia budżetu. Ta abstynencya Irlandczyków, stanowiąca jedyne wyjście z trudnej sytuacyi, jest też obecnie przedmiotem rokowań między Asquitem a Redmondem. Od wyniku tych rokowań, zależy los budżetu „rewolucyjnego“ rządu liberalnego i nowowybranego parlamentu.

Trudne położenie Asquitha.

(Tel. „Nowej Reformy.)

Londyn, 18 lutego.

Przesilenie gabinetowe zdaje się nieuniknione; nietylko bowiem Irlandczycy, lecz także partya pracy oderwała się od rządu, tak, że większość partyi liberalnej w stosunku do konserwatystów wynosi tylko 1 głos więcej, a nie wiadomo, jak zachowują się Irlandczycy i partya pracy przy decydującem głosowaniu.

Przyczyną konfliktu jest, że król odmówił Asquithowi oczekiwanych gwarancyj ograniczenia prawa „veta“ Izby lordów. Z tego powodu zarówno Irlandczycy, jak i partya pracy, oświadczyli się przeciw ponownemu uchwaleniu budżetu, dopóki rząd nie przedłoży reformy Izby lordów.

O trwałość rządów.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 17 lutego.

Czy rekonstrukcya gabinetu nastąpi teraz, czy po świętach Wielkanocnych, jest w gruncie rzeczy zupełnie obojętnem. Faktem jest, że skład gabinetu musi uledz zmianie. to dziś wszyscy uznają i przyznają. Prezydent gabinetu zaznaczył to także na konferencyi z przywódcami niemieckimi, podnosząc konieczność ustalenia i wzmocnienia większości pracy z chwilą rozpoczęcia merytorycznych obrad nad planem finansowym. Wobec potrzeb finansowych państwa i niecierpliwości, z jaką minister skarbu już czeka na uchwalenie nowych podatków, niezbyt oddaleni jesteśmy od tej chwili.

Tuż po świętach Wielkanocnych, a więc w pierwszej połowie kwietnia, zbierze się parlament na długą sesyę, która się przeciągnie do późna w lecie i przypuszczalnie skończy się przed uchwaleniem nowych podatków.

Do przeprowadzenia tej ciężkiej kampanii nie wystarcza ani słaba i nadzwyczaj niepewna, ba zaledwie kilka głosów ponad połowę ogólnej liczby posłów wynosząca większość dzisiejsza, ani też gabinet kadłubowy, za jaki obecne ministerstwo uważać należy, bo gabinet ten sił, ani powagi potrzebnej nie posiada. Dla każdego trzeźwo myślącego polityka, musi więc być jasnem, że rekonstrukcya gabinetu jest może co najwyżej kwestyą kilku tygodni, ale z porządku dziennego nie da się już usunąć. Związek niemiecko-narodowy czuje już odosobnienie, w jakiem się znajduje, opierając się wszelkim zmianom w gabinecie, w interesie p. Schreinera. Nie wiele mu także pomogło rozpaczliwe odwołanie się do korony, jako rzekomej przeciwniczki rekonstrukcyi. „Vaterland“, który w sposób tendencyjny co do formy, chociaż zresztą zgodnie z prawdą, słowa cesarza ogłosił, dziś dodaje komentarz, który dopiero czyni oświadczenia korony zrozumiałem. Cesarz nie oświadczył się bynajmniej przeciw rekonstrukcyi gabinetu wogóle, lecz wyraził zapatrywanie, że równocześnie należałoby także zrekonstruować większość, aby mieć gwarancyę, że przyszły gabinet nie będzie musiał po krótkim czasie znowu ustąpić.

Że częsta zmiana ministrów jest szkodliwą dla administracyi i niezdrowe wywołuje nastroje w parlamencie, na to się wszyscy się godzą, ale że dzisiejsza większość nie daje rękojmi utrzymania rządu, jest również pewnem, i wynika także pośrednio z wyrażonego przez koronę życzenia większej stałości i trwałości rządu.

We wspomnianym komentarzu „Vaterland“ wywodzi: „Niema w państwie żadnego miarodajnego czynnika, któryby sobie nie życzył powstania silniejszej większości w parlamencie, zdolnej popierać trwały rząd parlamentarny. Br. Bienerth sam zawsze tylko do tego samego celu dążył, zawsze był i jest gotów poddać swój gabinet gruntownej rekonstrukcyi, gdy tylko dana będzie możność utworzenia takiej większości. Dążenie to zgodne jest z życzeniami korony, która zasadniczo sprzeciwia się rekonstrukcyi gabinetu tylko dla zaspokojenia ambicyi portfelowych kilku polityków, a bez gwarancyi trwałości rządu. Taką rękojmię trwałości rządu parlamentarnego można jednak otrzymać tylko przez ugodę czesko-niemiecką, lub przynajmnicj przez zbliżenie, umożliwiające wspólne działanie. — Bez takiej ugody lub zbliżenia rekonstrukcya gabinetu nie jest możliwa i nie nastąpi.“

Czy także to ostatnie zdanie jest słuszne i uzasadnione, wątpić można. Podczas pauzy świątecznej podjęte będą nowe rokowania o uruchomienie Sejmu czeskiego. Strata 1 i ćwierć miliona koron miesięcznie, jaką kraj ponosi z powodu obstrukcyi niemieckiej, jest presyą tak silną, że Niemcy zapewne się jeszcze dobrze zastanowią, czy mają także w kwietniu udaremnić uchwalenie krajowego podatku od piwa. Aby obejść tę konieczność, starali się pozyskać rząd dla projektu sankcyonowania odpowiedniej uchwały Wydziału krajowego w zastępstwie Sejmu, albo też — co byłoby również bardzo niebezpiecznym precedensem — chcieli zastąpić dotyczącą ustawę sejmową odpowiednią ustawę państwową. Jeden i drugi projekt okazał się do wykonania niemożliwym i Niemcy czescy stoją przed alternatywą: albo zaniechać obstrukcyi w Sejmie, albo wziąć na siebie całą odpowiedzialność za ubytek dochodów krajowych w Czechach w kwocie 13 i pół miliona koron w jednym roku, i za ewentualne zredukowanie płac nauczycielskich i urzędników krajowych, za powstrzymanie inwestycyj krajowych i robót publicznych i t. p.

Jest więc prawdopodobnem, że pod presyą tych stosunków Niemcy porozumieją się z Czechami i że nastąpi zawieszenie broni przynajmniej w Sejmie czeskim, co umożliwiłoby także porozumienie dla wspólnej pracy w Radzie państwa. Ale nawet ewentualne ponowne rozbicie rokowań czesko-niemieckich nie może mieć tego znaczenia i tych poważnych następstw, co pierwiej, skoro partya chrześcijańsko-społecznych, jak z dzisiejszego artykułu dra Gessmana wynika, wyemancypowała się z bezwzględnej solidarności ze związkiem narodowym i w sprawie rekonstrukcyi gabinetu zajęła zupełnie odrębne i samodzielne stanowisko.

W razie usunięcia się „związku niemiecko-narodowego“ z dzisiejszej większości, powstałaby tedy nowa większość o wiele silniejsza, złożona z Polaków, Czechów, Słowian południowych i blisko 100 członków partyi chrześcijańsko-społecznej. Są to oczywiście projekta przyszłości, ale może bardzo, bardzo już niedalekiej.

W obozie niemieckim odbywa się ważny proces krystalizacyi, która może doprowadzić do uzdrowienia stosunków w Radzie państwa. Od przebiegu i wyniku tego procesu zależy charakter i rozmiary rekonstrukcyi gabinetu, która z tego powodu może dozna małej zwłoki. Niemniej jednak z nią liczyć się trzeba, jako z faktem bliskim. *Sz.*

Unia słowiańska i br. Bienerth.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 lutego.

Wśród przywódców Unii słowiańskiej, ktorzy byli wczoraj u bar. Bienertha, panuje wielkie niezadowolenie, a nawet rozgoryczenie. Zastępcy Unii słowiańskiej żalą się, że przez usiłowanie uzupełnienia gabinetu tylko ministrami czeskimi, chciał br. Bienerth widocznie wywołać rozłam w Unii słowiańskiej i oderwać Czechów od Słowieńców. Taki zamiar widoczny też był na wczorajszej konferencyi Bienertha z zastępcami Unii.

Posłowie czescy rozżaleni są zas nie tylko z powodu zupełnej bezowocności rokowań z rządem w sprawie rekonstrukcyi gabinetu, ale także z powodu krytyki podróży dra Kramarza do Petersburga.

Bar. Bienerth oświadczył wczoraj zastępcom Unii, którzy powoływali się na grudniowe przyrzeczenie dra Głąbińskiego w sprawie rekonstrukcyi gabinetu, że gotów jest uzupełnić obecny gabinet brakującymi ministrami czeskimi, poczem apelował do Czechów, aby zgodzili się przynajmniej na mały program pracy w przedświątecznej sesyi parlamentu.

Następnie bar. Bienerth oświadczył, że nie wątpi wprawdzie o patryotyzmie dra Kramarza, ale musi powiedzieć, że podróż jego do Petersburga wywołała niekorzystne komentarze i polityce czeskiej wyrządziła szkodę.

Posłowie czescy odnieśli wrażenie, że podróż ta omawianą była także na ostatniej audyencyi Bienertha u cesarza.

Co się tyczy przyrzeczenia, danego Unii słowiańskiej w grudniu z. r. przez dra Głąbińskiego w sprawie rekonstrukcyi gabinetu, to w kołach miarodajnych powołują się, jak słychać, na to, że przyrzeczenie Głąbińskiego nie może obowiązywać rządu, i że nie wiadomo, czy przyrzeczenie to jest zgodne z zapatrywaniami całego Koła polskiego.

„N. Fr. Presse“, donosząc o wczorajszej konferencyi przywódców Unii słowiańskiej z Bienerthem, wywodzi, że przyrzeczenie dr. Głąbińskiego, dane Czechom, nie może być spełnione, ponieważ w Kole polskim nie wystarcza przyrzeczenie dane tylko przez prezesa, lecz musi ono mieć podpisy także innych członków prezydyum, jeśli cały klub ma obowiązywać.

Ogółem, zdaje się po wczorajszej konferencyi być pewnem, że przed Swiętami nie odbędzie się ani „mała“ ani „wielka rekonstrukcya gabietu.

„N. Fr. Presse“ twierdzi dalej, że jeżeli Unia słowiańska sądzi, iż przy uchwaleniu planu finansowego będzie mogła obalić obecny system i stoczyć walną bitwę z rządem, to nadzieja ta jest płonną, ponieważ plan finansowy odroczony będzie zapewne do jesieni.

Gabinet — zdaniem „N. Fr. Presse“ — nie może równać się wieży Babel, a przynależność do niego nie może być zawisłą od narodowości. Unarodowienie bowiem portfeli doprowadziłoby do unarodowienia administracyi, co byłoby klęską dla państwa.

Nowe stronnictwo.

(Tel. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 18 lutego.

Niektórzy członkowie gabinetu Fejervary'ego zgłosili swoje kandydatury na posłów do Sejmu przy przyszłych wyborach; między nimi znajduje się także były minister Christoffy, autor reformy wyborczej.

W sprawie reformy wyborczej panują w łonie rządu i nowej partyi rządowej wielkie różnice.

Znaczna część domaga się przeprowadzenia reformy na zasadzie powszechności głosowania, czemu hr. Tisza stanowczo się sprzeciwia.

Dzienniki donoszą, że dochód z podatków w pierwszym miesiącu stanu „ex lex“ jest o 8 milionów koron mniejszy, niż preliminowano.

Zagrzeb, 18 lutego.

Podobnie, jak na Węgrzech, nastąpiło wskrzeszenie dawnej partyi liberalnej, odbywa się w Chorwacyi wskrzeszenie dawnej partyi rządowej. Od czasu rozwiązania tej partyi, t. j. od roku 1906, odbyło się wczoraj pierwsze jej zgromadzenie pod przewodnictwem bana dra Tomasicza, który przyrzekł zmianę

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

61 (Ciąg dalszy.)

— Proszę o głos — zawołał Adwentowski.

— Jeszcze żąda głosu.

— Dość tego! Zamknąć posiedzenie!

— Sprawa ważna, w kilku minutach ją załatwimy.

— Tak jest — krzyknął Cisek. — Sprawa ważna, w kilku minutach ją załatwimy.

— Chcę panom — mówił Adwentowski — przedstawić sprawę parceli, którą mamy kupić pod budowę gmachu kasy oszczędności. O minutę cierpliwości proszę.

— Słuchamy.

— Są do nabycia dwie parcele, jedna jest w wybornem miejscu i wcale nie droga.

— Tak jest — krzyczy Cisek. — W wybornem miejscu i wcale nie droga.

— Wspaniałe położenie, wspaniałe warunki.

— Wspaniałe położenie, wspaniałe warunki — woła na całe gardło Cisek.

— Druga zaś parcela bez granic podła i licha.

— Bez granic podła i licha.

— Właściciel parceli w rynku żąda za nią ośm tysięcy, kolega zaś nasz, pan rajca Cisek, żąda za swoją parcelę dwadzieścia sześć tysięcy.

Chrząknął Adwentowski,

— Chcą, moi panowie, na sprawie publicznej interes pieniężny zrobić, kosztem skarbu publicznego się obłowić, miasto oszukać, współobywateli okraść i wyzyskać.

Jeszcze Cisek krzyknął:

— Chcą współobywateli wyzyskać, miasto okraść i oszukać!

— Wybór nasz — mówił Adwentowski — jest łatwy. Parcela w rynku tania i wspaniała, parcela Ciska bez granic droga i podła.

— Bez granic dro... — chciał Cisek krzyknąć, oczy mu jednak w słup stanęły.

— Stawiam wniosek — woła Adwentowski — abyśmy łotrostwa nie popierali, parceli Ciska nie kupowali.

— Nie kupimy! Nie kupimy!

Cisek zemdlał.

— Stawiam wniosek, abyśmy zakupili parcelę w rynku.

— Kto jest za tym wnioskiem? — krzyknął demokrata Osuchiewicz.

— Wszyscy! Wszyscy!

Wszystkimi głosami, oprócz głosów centrum, uchwalono kupić parcelę w rynku. A Cisek szaleje. Jest jako waga, która się załamała, bo na nią zbyt wielki ciężar włożono. Jest, jak dom, który runął, bo na słabych fundamentach go zbudowano. Umysł Ciska nie zdolen pojąć, co się to stało, co Adwentowski uczynił. Zerwał się z krzesła szalony człowiek, do Adwentowskiego leci...

— Co to było?

— Pan nie rozumiesz?

— Nie. O nie...

— Słuchaj pan. Wyborna parcela w rynku kosztuje ośm tysięcy.

— Ośm tysięcy.

— A pan parcelę na uboczu chcesz sprzedać miastu za dwadzieścia sześć tysięcy.

— Chcę sprzedać...

Dziesięć palców przyłożył Adwentowski do czoła, oczy jego wściekłością gorzały. Wpił w Ciska bazyliszkowe, żmije oczy, rychotem szatańskiej gadziny się zaśmiał.

— Czyś pan oszalał, panie Cisek?

XVII,

Bibliografia podaje nam tytuły sto lat temu drukowanych, na Śląsku wydanych książek, brzmiące np.: „Psałterz z języka niemieckiego na zwykły, ludzki język przetłómaczony“, albo też „Genowefa, opowieść dziwna z języka niemieckiego na zwykły, ludzki język przełożona“. Przeczytajcież te tytuły, szanowni czytelnicy, i stawiajcie wnioski. Czy one będą różne od moich? Nigdy! Logiczny umysł, biorący ze źródła wodę, z premis zaś wniosek, musi — chce, czy nie chce — z powyższych tytułów wysnuć jeden pewnik i wniosek, że oprócz ludzkiego języka, są także na świecie języki bydlęce. Końskie, czy orangutanie, ja już nie wiem i wiedzieć nie chcę, nie frymarczę bowiem premisami i nie znam iunctim między prostotą premis a elastycznością dyalektyki. Jakie są oprócz ludzkiego języka — inne języki na świecie, niech powie nam tłómacz „Psałterza“ i „Genowefy“. ja tego nie uczynię. Otóż językiem ludzkim, ani końskim nikt nie jest w stanie opisać, co się w Węgierskiem Ujściu po owem historycznem posiedzeniu Rady miejskiej działo. Konwentykiel centrum, zwołany natychmiast, był obozem ludzi szalonych.

— Coś pan, panie Cisku, zrobił?

— Dlaczegoś ty sądziedzie za Adwentowskim gardłował?

— Ja nie wiem — płacze Cisek.

— Dlaczegoś kumotrze Gorzałę utrącił?

— Ja nie wiem. Ja nie wiem.

Krzyczy konwentykiel:

— Unieważnić to!

— Piołuna z burmistrzowstwa zrzucić!

— Gorzałę na nowo wybrać.

— Parcelę Ciska zakupić!

Przeczekał Kiełbicki krzyki konwentyklu, pyta się szalejących ludzi:

— Czy wy znacie ustawę miejską?

— Znamy.

— Czy uchwały rady miejskiej dziś zapadły, czy też nie zapadły?

— Zapadły! Oczywiście, że zapadły!

— Czy są ważne i obowiązujące?

— Oczywiście, że są.

— Kiedyż więc wy możecie Piołuna wyrzucić?

— Za lat sześć.

— Kiedyż możecie Gorzałę na nowo wybrać?

— Za lat sześć.

Opuścił z rezygnacyą ręce Kiełbicki i rzekł znacząco:

— Tu kogo innego trzeba zrzucić.

— Ciska z prezydyum centrum.

Mówi z płaczem Cisek:

— Zrzucajcie: Dobrze mi zrobicie. Zasłużyłem na to. Wodę mi ze łba wypompujcie. Nie zbliżaj się do mej głowy z zapalonym papierosem, bo we łbie mam siano.

Ulitowali się rajcy żalu Ciska, godności go nie pozbawili, przy wyborach konwentyklowych nie prezesem wprawdzie, ale zastępcą prezesa go wybrali. A wyborom towarzyły krzyki:

— Takiego łotra, jak Adwentowski, kula ziemska nigdy nie widziała.

A wtedy, gdy na konwentyklu centrum panował żal, przekleństwo i rozgoryczenie, w domu państwa Piołunów rozgrywał się dramat.

* * *

Pani Piołunowa drzwi na klucz zamknęła, przy synu wieczór spędziła. Przez cały wieczór słowa prawie do siebie nie mówili, mamusia miała ręce na szyi dziecka zarzucone, aby nie uciekł, aby nie poszedł z rewolwerem w ręku... Mamusia ma uczucie, że jeśli odejmie z szyi dziecka rękę, to dziecko pójdzie... Ciszę przerywa co chwila łkanie, błędne słowa matka mówi:

— Nie puszczę cię, nie pójdziesz. Aż przyjdzie ojciec, aż przyjdzie ojciec.

— Cóż nam przyniesie ojciec?

Błędnie odrzekła matka:

— Śmierć przyniesie, ale nie puszczę cię, aż przyjdzie ojciec. Nie opuszczaj mnie, dziecino... Pójdę z tobą... Ja pójdę z tobą...

— Dokąd matko?

— Ja cię wypieściłam, ja cię wychowałam, ja pieluszki twoje przewijałam. (C. d. n.)

pragmatyki służbowej dla kolejarzy, przywrócenie konstytucyi w Chorwacyi i rozszerzenie prawa wyborczego.

Szkolnictwo średnie w Warszawie.

(Korespondecya „N. Reformy.)

Warszawa, 13 lutego.

W chwili obecnej polska młodzież szkolna znajduje się w przededniu fatalnego terminu uiszczenia opłaty wpisowego za bieżące półrocze. Szkoła polska egzystuje o własnych siłach towarzystwo wpisów szkolnych już niema; składki na ten cel powyższy płyną, bardzo słabo; o większych ofiarach nie słychać. Jedynym owocem akcyi społecznej w kierunku popierania oświaty jest zarządzenie przez najbogatsze instytucye i towarzystwa finansowe i społeczne wnoszenia opłat szkolnych za dzieci swoich pracowników. Rozszerzanie zaś tej zasady na wszystkie instytucye, stanowiące źródła pracy, może stać się najtrwalszą szkoły polskiej podporą.

Rzucany nam przez prasę i społeczeństwo rosyjskie frazes „bojkot szkół rządowych“, powtarzany nawet w pewnych odłamach prasy polskiej, reprezentującej stronnictwo tak zwane „polityki realnej“, właściwie jest nam obojętny, jak wszystkie zarzuty wzmagające się w miarę potęgowania nieszczęść narodowych, gdy już każdy bezkarnie kamieniem w nas ciska. Jednak Polska zakordonowa, postawiona w odmiennych warunkach politycznych, może mieć najmylniejsze o „bojkocie“ tym wyobrażenie i dlatego należy się kilka słów publicznego wyjaśnienia dla swoich, nieświadomych istotnego stanu rzeczy.

Przedewszystkiem cofnijmy się do stosunków oświatowych, choćby w samej Warszawie przed 30 laty. Oto w chwili, gdy Warszawa liczyła 800.000 ludności, znajdowało się w naszem mieście 6 gimnazyów męskich. dwa takież progimnazya i jedna szkoła realna. W każdej klasie do czwartej włącznie w każdem gimnazyum i w szkole realnej było 3 oddziały równoległe wyższe zaś klasy już nie miały klas równoległych ogółem wszakże każde z gimnazyów i szkoła realna liczyło po 600 uczniów, razem zaś średnie szkoły rządowe warszawskie miały około 5000 miejsc przyczem w gimnazyum pierwszem, wyłącznie trzymanem dla Rosyan, znajdowały się również miejsca i dla Polaków.

Rządy Apuchtina zaczęły się od redukcyi miejsc w szkołach rządowych i zamykania oddziałów równoległych, które w końcu wszystkie zniesiono. Aczkolwiek zaś w ciągu okresu 30-letniego przybyło gimnazyum na Pradze i równoległa szkoła realna (nawiasem mówiąc, oba zakłady utrzymywane kosztem miasta) jednak liczba miejsc we wszystkich szkołach rządowych średnich przez lat kilkanaście wynosiła ogółem 3200 miejsc, w czem dwa gimnazya pierwsze i szóste oddane zostały specyalnie dla uczniów Rosyan. Dla całej więc ludności polskiej w takiem centrum, jakie stanowi Warszawa dla polskich prowincyj, nie było więcej miejsc jak 2500, gdy tymczasem miasto już liczyło około 700,000 ludności, kraj zaś dosięgnął 10 milionów zaludnienia.

Po ustąpieniu Apuchtina w kilku gimnazyach w niektórych klasach otworzono ponownie oddziały równoległe, lecz nie dało to więcej miejsca we wszystkich zakładach, niż dla 800 uczniów. W tymże czasie otwarte gimnazya i szkoły realne lub handlowe z prawami rządowemi mieściły około 1000 uczniów, razem więc miejsc w szkołach średnich było przed rewolucyą 5000, czyli tyle, co przed 30 laty, gdy miasto i kraj liczyły połowę ludności z roku 1904.

Głód nauki datował się już w Królestwie Polskiem od czasu reformy szkolnej po powstaniu ze zrusyfikowaniem wszystkich zakładów rządowych, gdy mimo to licytowano się w udzielaniu łapówek profesorom za miejsca i staczano walki w kancelaryach gimnazyalnych przy zapisie szkolnym. Głód ten jednak tłumiły sztuczne środki, stosowane przez rząd. Naprzód rząd poczynił dotkliwe ograniczenia dla żydów, ustanawiając normy, najściślej przestrzegane. Ten nieludzki środek chwilowo wyszedł na korzyść kandydatów polskich, zwłaszcza, gdy n. p. całe gimnazyum drugie i piąte, oraz gimnazyum pierwsze przez lat kilka były wyłącznie żydowskie. Drugim środkiem, który powstrzymał dostęp wielu kandydatów do gimnazyów rządowych, zamykając przed nimi możność nauki, były wymagane kwalifikacye od rodziców, gdy prawo oddawania do szkół rządowych miały tylko uprzywilejowane stany. Oczywiście w przyjmowaniu kandydatów Rosyan różnicy nie czyniono, jednocześnie zaś gimnazyum pierwsze zupełnie zamknięto dla Polaków, w szóstem zaś zastosowano normę procentową z chwilą, gdy syn Hurki zaczął się tam uczyć.

Wybuch rewolucyi, w ślad zaś za nim gromadne opuszczenie szkół rządowych przez młodzież polską, było tylko odruchem za krzywdy, protestem przeciw sponiewieraniu mowy polskiej w szkołach rządowych.

Trudno jest zaiste nazwać bojkotem historyę wyjścia dzieci polskich ze szkół rządowych, gdy młodzież ta znalazła się na bruku bez żadnej organizacyi, żadnej możności kontynuowania nauki, uczniowie zaś klas wyższych, przeważnie rzucili się w wir rewolucyjny, w którym niestety tylu ich zginęło. Lepszej doli doczekali się uczniowie klas niższych, gdy zezwolono na szkoły polskie bez praw. W murach tych szkół znaleźli się wszyscy ci, dla których był drogim język ojczysty. Miejsce w gimnazyach rządowych niebawem zajęli żydzi, dla których bezzwłocznie zniesiono ograniczenia, ażeby siać waśń narodowościową, a przedewszystkiem Rosyanie, których tłumnie bez żadnych środków kwalifikacyi przyjmowano na opróżnione miejsca po uczniach polskich.

W tych warunkach zdawałoby się, iż każdy rząd rozumny, gdyby chciał przełamać łagodnym środkiem opór i wstręt młodzieży polskiej do szkoły rządowej, przedewszystkiem otworzył by dostęp dla języka polskiego i co ważniejsza powiększyłby liczbę miejsc szkolnych. O pierwszym z tych środków, wymagających obcego rządowi poczucia sprawiedliwości, nie mówmy, lecz oto w chwili, gdy szkoły średnie polskie w Warszawie, gromadzące prawie wyłącznie młodzież polską, żydzi bowiem z wyjątkiem jednostek do szkół tych nie chodzą, liczą przeszło 1000 uczniów, to szkoły średnie rządowe wraz z kilkoma gimnazyami prywatnemi na prawach rządowych, liczą po dawnemu miejsc nie więcej niż 5000. I z tej liczby Rosyanie mający pierwszeństwo, zajmują przeszło 1500; żydzi około 2000, co w stosunku do liczby ludności żydowskiej, tylko z tych szkół korzystającej, jest aż nadto skromnie, reszta zaś, około 1500 miejsc, możliwą jest do zajęcia przez Polaków, dodajmy wszakże, że prawie wyłącznie przez synów osób urzędujących, które mają w danym wypadku pierwszeństwo.

Miejsca te oczywiście są szczelnie zajęte; kandydatów jest kilkakroć więcej, niż miejsc wakujących, w społeczeństwie bowiem znajdą się zawsze zastępy obojętnych, dla których szkoła polska nie odgrywa żadnej roli, gimnazyum zaś rządowe zapewnia korzyści.

Tak się przedstawia ów „bojkot szkolny“, wypominany nam przez „Nowoje Wremia“, Dumę lub p. Popiela z Wojczy.

„Bojkotu“ niema, jest tylko głód szkolny, w imię którego istnieje prywatna szkoła polska, borykająca się na każdym kroku z przeciwnościami i której losy wciąż wiszą na włosku. Dopóki jednak ta szkoła istnieje, w samej Warszawie 10.000 uczniów polskich pobiera naukę, a gdyby tej szkoły nie stało, zabrakłoby już dla nich wogóle jakiegokolwiek miejsca.

x. y. z.

Kronika paryska.

Paryż, 16 lutego.

(Sztuka arabska z muzyką rosyjską. — Powódź. — Wymiana dzieci. — Rojenia polityczne. — Książka Wł. Mickiewicza o legionie polskim).

(=) W pogoni za senzacyjnemi premierami, dyrektor teatru „Odeon“, znany reformator Antoine, daje sztukę arabską z rosyjską muzyką i tańcami. Arab odkryty przez Antoine'a nazywa się Szekri-Ganem, ale nie ręczę, ażali jest prawdziwym Arabem i czy kiedykolwiek wędrował przez pustynię. Sztukę swoją napisał nie tylko w języku francuskim, ale nawet wierszem, a tytuł jej brzmi: „Antar“ i posiada dźwięk arabski, w każdym razie egzotyczny.

Antar jest pasterzem, wolnym synem pustyni. Pewnego razu na czele swoich przyjaciół napada na oazę, zwycięża jej mieszkańców i zabiera do niewoli ich wodza. Naczelnik całego plemienia jest zaniepokojony zwycięstwem i popularnością pasterza, ukrywa jednakże swoje uczucia, a nawet przyrzeka Antarowi rękę swojej córki, jednakże pod warunkami, których spełnienie za niemożliwe uważa. Antar przyjmuje te warunki, przebiega Arabię i Persyę, zdobywa wskazane mu skarby i po latach pięciu wraca z tryumfem, ażeby narzeczoną poślubić.

Odrzucony przez dziewczynę książęcy konkurent nie mogąc udaremnić małżeństwa snuje intryi i podszczuwa przeciwko Antarowi jego wrogów. Antar, zwabiony w zasadzkę, pada trafiony zatrutą strzałą. Wróg sądzi, że teraz łatwo podbije całe plemię, pozbawione wodza, ale umierający Antar kazał się uzbroić i osadzić na koniu, którego wyprowadzono na wysoką skałę, z której był zdala widzialny dla nieprzyjaciół, dążących wąskiemi ścieżkami. Wyniosła postać Antara, siedzącego na koniu, przeraziła tak nieprzyjaciół, że cofnęli się w popłochu, jak owi wojownicy, którzy oblegali Walencyę i pierzchli na widok Cyda, przywiązanego w postawie siedzącej.

Utwór ten posiada zalety literackie, odznacza się polotem poetyckim, ale nie jest scenicznym. Ale te braki pokryła muzyka Rymskiego-Korsakowa, taniec panny Napierkowskiej, a wreszcie wspaniałe dekoracye, wykonane przez Amable'a. Publiczność przychylnie przyjęła tę sztukę; zwłaszcza scena, w której na koniu pojawia się zmarły bohater, wywołała zasłużone oklaski. Utwór Szekri-Ganema osnuty jest na tle starodawnego poematu arabskiego i jeżeli Arabowie posiadają więcej takich klejnotów, to należałoby je poznać. Francuzi, którzy od tak dawna w Algierze i Tunisie ciągle stykają się z Arabami, powinni Europę zaznajomić z tą poezyą, co byłoby wielką ich zasługą.

Ale wszystkie wrażenia psuje nam groźba powtórnej powodzi, gdyż poziom wody w Sekwanie znowu się podnosi. Woda w przylegających do rzeki dzielnicach poczyniła znaczne szkody, zwłaszcza w piwnicach i suterenach. W dzielnicach, które nawiedzone zostały poprzednią powodzią, zarząd miasta przeprowadza energicznie prace desinfekcyjne, ażeby zapobiedz wybuchowi chorób zakaźnych. Równocześnie legiony robotników zajęte są usuwaniem naniesionego mułu. Nad uruchomieniem kolei podziemnej, silnie uszkodzonej odbywa się także bardzo intenzywna praca. Powolniej idzie naprawa zerwanych połączeń telefonicznych, ale trzeba uwzględnić, że uległo uszkodzeniu 15.000 linij. Szkody są ogromne i oszacowanie ich ścisłe nie rychło zostanie dokonane.

Pozwólcie, że nieco pomówię o polityce, a mianowicie o zbliżeniu się Francyi do Niemiec, czy odwrotnie, o „wypełnianiu przepaści“, która po roku 1870 rozdzieliła oba narody. Jednym ze środków wiodących do tego celu, ma być wymiana dzieci. Prasa niemiecka podnosi, że w ten sposób dorastająca generacya Francuzów i Niemców pozna się nawzajem i zrozumie właściwości sąsiednich narodów. Kultura, przemysł i całe życie ekonomiczne i towarzyskie Francuzów i Niemców mogą się właśnie — jak dowodzą dzienniki niemieckie — bardzo szczęśliwie uzupełniać. Pomiędzy Francyą a Niemcami coraz rzadziej zdarzają dawne przykre zajścia, natomiast mnożą się oznaki usposobienia pojednawczego. Sprawą wymiany dzieci zajmował się dotąd wyłącznie komitet, urzędujący w Paryżu, obecnie rząd pruski powołał do życia podobny komitet w Berlinie. Czy wymiana coroczna kilkudziesięciu dzieci francuskich i niemieckich „wypełni przepaść“, dzielącą do dziś dnia Francyę i Niemcy, a raczej Prusy, godzi się wątpić. Przeciwieństwa zasadnicze nie ustępują na zawołanie.

Naostatek wzmianka o książce, którą prasa polska powinna zająć się obszernie. Drobna ta wzmianka niechaj zwróci uwagę waszą na tę książkę, będącą dla Polaków bardzo cenną pamiątką. Oto w r. 1877 opracował i wydał Adam Mickiewicz tom pierwszy dzieła pod tytułem: „Mémorial de la Légion Polonais de 1848, creée en Italie par Adam Mickiewicz“. Książka pojawiła się w chwili, gdy w Rzymie umieszczono tablicę pamiątkową na ścianie domu, w którym Adam Mickiewicz mieszkał w r. 1848. Przed dwoma miesiącami wyszły tutaj dalsze dwa tomy, to jest drugi i trzeci, powyższego dzieła. Dzieje legionu polskiego, utworzonego na ziemi włoskiej przez naszego wieszcza, tę burzliwą a szczytną epokę życia jego opowiedział syn, który z pietyzmem gromadzi przez całe życie pamiątki po wielkim ojcu swoim.

Ponieważ większa część dokumentów pisana jest po francusku, więc w tym języku wyszło całe dzieło, które Francuzom okaże nasze wysiłki w walkach o własną i cudzą wolność. Pożądane jest tłómaczenie polskie, o które powinien uczynić zabiegi kraj. — Władysław Mickiewicz zebrał tutaj wszystko, co tylko z listów i dokumentów ojca, oraz biorących udział w legionach zebrać się dało. Nie mogło się to jednakże w zupełności powieść, gdyż nie można było odszukać dokumentów po legionistach, zagnanych losem do Kairu i San Fsancisco. Powtarzamy, że dzieło to zasługuje, ażeby społeczeństwo polskie zapoznało się z niem, asumpt zaś do tego powinna dać prasa krajowa.

Kronika.

Kraków, 18 lutego.

S. p. Zenon Parvi. Od p. Rudolfa Starzewskiego otrzymujemy następujące pismo: W imieniu redakcyi „Czasu“ pospieszam złożyć wyrazy serdecznego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci ś. p. Zenona Parviego. Proszę wierzyć, że szczerze odczuwamy stratę kolegi, którego charakter i serce, zdolności i zawodowa sumienność, pozostaną w najlepszej pamięci dziennikarstwa krakowskiego.

Rodzina ś. p. Zenona otrzymała szereg kondolencyj, między innemi od prezydenta dra Lea, od wiceprezydenta dra Szarskiego i w. i.

W rocznicę bitwy pod Miechowem. Dziś o godzinie rano w kaplicy „Przytuliska“ weteranów z walki o niepodległość Ojczyzny w roku 1863, przy placu Biskupim, odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych w pamiętnej bitwie powstańców z Moskalami pod Miechowem w roku 1863. W nabożeństwie wzięli gremialnie udział weterani z r. 1863 wraz z gronem patryotycznej publiczności.

Wiec polityczny w sprawie ograniczenia szynkarstwa a T. S. L. Zarząd główny T. S. L. wysłał do komitetu, urządzającego wiec polityczny w sprawie ograniczenia szynkarstwa i zwalczania alkoholizmu, następujące oświadczenie: Wydział ścisły T. S. L. na posiedzeniu dnia 17 b. m. postanowił cofnąć podpisy i udział delegatów zarządu głównego T. S. L. w wiecu politycznym w sprawie ograniczenia szynkarstwa i zwalczania alkoholizmu, motywując swoje postanowienie w następujący sposób: I. Towarzystwo Szkoły Ludowej jakkolwiek uznaje w całej rozciągłości potrzebę ograniczenia szynkarstwa i walki z alkoholizmem, będącym ważną przeszkodą w szerzeniu oświaty i na tem polu działa za pośrednictwem Kół swoich bardzo wydatnie, to przecież jako instytucya oświatowa apolityczna, nie może uczestniczyć w wiecu „politycznym“. II. Zarząd główny T. S. L. wysłał na zaproszenie komitetu tego wiecu (pierwotnie nieoznaczonego jako polityczny) dwóch delegatów, komitet zaś samowolnie przyjął na listę członków tylko jednego z wybranych. Wobec tego uważamy, że delegacya nasza nie jest kompletna, a temsamem nie jest delegacyą T. S. L., przez nas wybraną. Za zarząd T. S. L.: Stefan Natanson, wiceprezes, Wincenty Sikora, sekretarz.

Z teatru miejskiego. Świetna komedya Bernarda Shawa, „Major Barbara“ grana będzie powtórnie w niedzielę 20 b. m. Kasa zamawiań donosi, że i na drugie przedstawienie tej sztuki pozostała nieznaczna już ilość biletów. — W poniedziałek dn. 21 b. m. grana będzie sztuka Nowaczyńskiego „Wielki Fryderyk“, która w tygodniu bieżącym nie mogła być grana z powodu choroby dyrektora Solskiego; obecnie, stan zdrowia pana Solskiego poprawił się o tyle, że „Fryderyk Wielki“ będzie mógł być grany z p. Solskim w roli tytułowej.

Dawne tańce polskie. Zapowiedziany pierwotnie na styczeń odczyt Henryka Opieńskiego o dawnych tańcach polskich, odbędzie się w poniedziałek dnia 28 b. m. Prelegent, który pierwszy z muzyków polskich prowadził wyczerpujące studya nad tym przedmiotem, przedstawi w odczycie bogaty plon swoich poszukiwuń w archiwach warszawskieg, krakowskich i zagranicznych, określi charakter dawnych tańców polskich, a w szczególności genezę poloneza. Odczyt ilustrowany będzie przykładami muzycznymi w wykonaniu orkiestry 13 p. p., oraz p. Klary Czop-Umlaufowej. Bilety nabywać można już teraz w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Teatr ludowy. Dziś powtórzoną będzie farsa ze śpiewami „Pod białym koniem“, grana wczoraj z wielkiem powodzeniem. Sztuka powtórzoną będzie w sobotę i w niedzielę wieczór. W niedzielę po południu „Dwaj malcy“; w poniedziałek „Hulaj dusza“.

W Eleuteryi odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o godz. 7 wieczór dyskusya powiecowa, zagajona przez referenta wiecu dra A. Wróblewskiego, poczem nastąpi zwyczajne zebranie towarzyskie. Wstęp wolny.

Echa procesu Borowskiej. U naczelnika kancelaryjnego, p. Szmidowicza, w krajowym sądzie karnym są do odebrania różne przedmioty, przeważnie przez panie zgubione w gmachu sądowym i na sali rozpraw, podczas procesu J. Borowskiej. Poszkodowani, po udowodnieniu swojej własności, odbierać mogą zgubione przedmioty w wyż wspomnianem biurze.

Niewłaściwość. Z Łobzowa piszą nam: Jak wiadomo, w Łobzowie jest przystanek kolejowy — który z wielu względów jest nadzwyczaj oryginalnym, o czem z pewnością licznie przejeżdżającym podróżnym ani się nie śniło. Wedle rozporządzenia dyrekcyi kolei północnej staje w Łobzowie każdy pociąg osobowy, i tu mogą wysiadać osoby, jadące bądź to z Krakowa, bądź też od Krzeszowic. Na przystanku jednak w Łobzowie trudno jest wsiąść do pociągu, gdyż nie można tu kupić biletu kolejowego, nie sprzedaje ich się bowiem wcale. I osoba, chcąca się na przykład udać z Łobzowa do Mydlnik, Zabierzowa lub Rudawy, wsiada bez biletu, sądząc, że zakupi go u konduktora. Tymczasem wedle przepisu konduktor, za jazdę pociągiem bez biletu ściąga od nieświadomego pasażera przepisową karę w kwocie 6 koron. — Krótko mówiąc, do Łobzowa można kupić bilet kolejowy i dojechać z każdej strony, z Łobzowa natomiast wolno tylko jechać — zdecydowawszy się na zapłacenie grzywny.

Tego rodzaju proceder jest wielce niewłaściwym i krzywdzącym mieszkańców ludnego przedmieścia, którzy nie są w możności korzystania z połączenia kolejowego. Jedynie uprzywilejowaną jest w tym wypadku wojskowość, dla której sprzedawane są bilety kolejowe w kancelaryi plackomendanta. — Czyż nie należałoby budnikowi w Łobzowie dać pewien zapas biletów do sprzedaży, podobnie, jak to jest w Mydlnikach, i w ten sposób uniknęłoby się narażania przejezdnych na różne nieprzyjemności i wprost nieuzasadnione ściąganie grzywien.

Z kraju.

W sprawie pożaru „Warszawianki“ w Zakopanem otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące informacye:

Jak już nie ulega prawie wątpliwości, pożar powstał z powodu zapalenia się firanki od maszynki spirytusowej, na której jedna z pań grzała rurkę do fryzowania włosów. Widocznie wychodząc z pokoju, zostawiła maszynkę niezgaszoną, od płomienia zapaliła się firanka, od firanki karnisz i sufit, a gdy spostrzeżono pożar w pokoju, nie było ani jednej osoby na tyle przytomnej, aby się zabrała do gaszenia pożaru. Powstało zamięszanie, trwoga ogarnęła wszystkich, a nim przybyła straż pożarna, dom stał w płomieniach.

W Zakopanem faktycznie straży nie ma. We trzy kwadranse po alarmie, przybyło na ratunek „Warszawianki“ kilku ochotników strażackich bez drabin, i z dwoma wężami, z których jeden był zamarznięty, a drugi dziurawy, a nadto obydwa były za krótkie, a tem samem do ratowania niezdatne. Do tego ta zakopiańska straż nie wiedziała, gdzie się znajdują hydranty. Strażacy głównie wyrzucali meble z płonącego domu, które łamały się w kawałki, a zgromadzeni zabierali je sobie „na pamiątkę“. Przybyli następnie naczelnicy miejscowych władz i zamiast kierować akcyą ratunkową, rozpoczęli na miejscu wobec zgromadzonych tłumów spór o jeneralstwo. Zawinił tu głównie komisarz klimatyczny sekretarz namiestnictwa p. Janowicz, na którego wybiera się do namiestnika deputacya obywatelska w celu przedstawienia tego, co się podczas pożaru działo.

Oficyny zaczęły się palić w trzy godziny po wybuchu pożaru. Ogień zniszczył tutaj salę koncertową „Warszawianki“. Szkoda w ogólności jest ogromna. Wypaliło się bowiem całe wnętrze obydwóch budowli, pozostały jedynie mury, z których część musi być zburzoną. Ta szkoda oceniona jest na 180.000 K. Nadto spaliło się całe wewnętrzne, bardzo eleganckie urządzenie, które kosztowało 41.000 K. „Warszawianka“ była częściowo zaasekurowaną.

Właściciel przystępuje do natychmiastowej odbudowy i jest prawdopodobnem, że na sezon letni t. j. na lipiec „Warszawianka“ zostanie odbudowaną. Budową ma kierować architekt Wesołowski i budowniczy Jaremczuk. Roboty około uprzątnięcia gruzów już się rozpoczęły. Gmach ma być cały podniesiony o jedno piętro i wszystkie części drewniane będą zastąpione murem, cementem i żelazem.

Strajk w hucie cynkowej. Piszą nam z Trzebini: Przed kilku tygodniami w tutejszej hucie cynkowej, będącej własnością Prusaków, wybuchł od dawna przewidywany strajk robotników, spowodowany z jednej strony zatargiem cennikowym o wynagrodzenie pracy, z drugiej brutalnem obchodzeniem się z robotnikami dyrektora Fuhrmana, Prusaka, zaciętego wroga polskości. Mianowicie jeszcze w lecie bieżącego roku dyrekcya obcięła robotnikom płacę dzienną o 50—70 h., co wywołało wśród nich wielkie rozgoryczenie. Postępek swój tłómaczyła dyrekcya zniżką ceny za cynę, z powodu konkurencyi między kartelami, pruskim a belgijskim. Wówczas to (w lecie) wybuchł wśród robotników strajk, rychło zakończony. Dyrekcya fabryki chcąc jednak raz na zawsze pozbyć się z pośród robotników jednostek zyskujących posłuch i zaufanie u reszty robotników, wydaliła ich przed kilku tygodniami. Odpowiedzią na wydalenie był strajk ogółu robotników, który zakończył się wypowiedzeniem pracy wszystkim robotnikom i otwarciem nowych wpisów w ubiegłym tygodniu. Z pośród wydalonych robotników nie przyjęto z powrotem 60, którzy obecnie zozostają bez pracy.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że nikt z członków dyrekcyi nie umie po polsku i żaden z robotników nie może w styczności z dyrekcyą porozumiewać się w swoim języku ojczystym. Obecnie dla zapewnienia niczem nie zagrożonego spokoju w obrębie huty zwróciła się dyrekcya pismem wystosowanem w języku niemieckim do gminy w Trzebini z żądaniem stałego przeznaczenia 4 policyantów gminnych do dozorowania porządku w hucie. Gmina w sprawie tej nie powzięła jeszcze decyzyi.

Oświęcim, 18 lutego. (Znaczna kradzież.) Wczoraj wieczorem do mieszkania tutejszego ks. proboszcza zakradł się jakiś niewyśledzony sprawca, który oprócz różnych drobiazgów, skradł książeczkę kasy oszczędności na 6000 koron oraz kilkaset koron w gotówce. Zawiadomione o kradzieży władze, poszukują śmiałego złodzieja.

Pożar w Przemyślu. Wczoraj o 5·30 rano wybuchł groźny pożar w składzie nafty Fiszla Hirszfelda, przy ulicy Węgierskiej. Płomienie ogarnęły szybko cały budynek; spaliło się 41 beczek nafty. Ogień groził niebezpieczeństwem sąsiednim budynkom, ale straż pożarna bardzo sprawnie ogień zlokalizowała i po kilku godzinach pożar ugaszono.

Nowy komendant 10 korpusu w Przemyślu, marszałek polny-porucznik, Henryk Kummer, liczy 58 lat życia i w r. 1872 został porucznikiem dragonów. Jako pułkownik był szefem sztabu generalnego w 10 korpusie, następnie jako generał-major dowódcą brygady piechoty nr 39 i brygady górskiej nr 3, a na ostatek jako marszałek polny-porucznik dowódcą 19 dywizyi piechoty w Pilznie, skąd przychodzi do Przemyśla.

Dobczyce, 17 lutego. (Pożegnanie.) Po 10-letnim pobycie opuścił przed kilku dniami nasze miasteczko dr Kazimierz Więckowski, długoletni substytut notaryalny, przenosząc się wraz z rodziną na stały pobyt do Krakowa. Wyjazdowi jego towarzyszył powszechny żal, albowiem dr Więckowski swojem postępowaniem i niezwykłemi zaletami umysłu i serca pozyskał sobie wśród szerokiego ogółu ludności szczerą sympatyę, niezwykłe zaufanie i ogólne poważanie. Jako zastępca prawny, znający biedę rozmiłowanego aż nadto u nas w procesach ludu, nie ciągnął chłopa i nie narażał go na niepotrzebne straty, starając się, gdzie tylko można było odwieść go od tego, lub też sprawę drogą ugody, choćby i z własną szkodą, załatwić. W życiu publicznem czynny, należał do wszystkich szczególniej oświatowych towarzystw i te całem sercem popierał. To też w ocenieniu zalet i zasług żegnano dra Więckowskiego wieczorkiem, w którym wzięły udział wszystkie sfery miejscowe, reprezentacya miasta, delegacye towarzystw i okoliczni obywatele. Na wniosek prof. Bujwida i w myśl życzenia dra Więckowskiego, aby go nie żegnać, a wzamian za to złożyć jaką ofiarę na cel narodowy, — zebrano na Dar grunwaldzki kwotę 141 koron.

W sprawie wypadku kolejowego w Czarnej. Otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do notatek dziennikarskich, dotyczących przejechania fury z czterema osobami przez pociąg pospieszny nr 7 dnia 21 stycznia 1910 roku w pobliżu stacyi Czarnej, donosi dyrekcya, że dochodzenie w tej sprawie przeprowadzone, wykazało, że rampa, u której wypadek zaszedł, była na czas przed nadejściem pociągu pospiesznego nr 7 zamknięta. — Wdrożone w tej sprawie dochodzenia karno-sądowe wyjaśnią dalsze szczegóły smutnego wypadku i ustalą, kto w danym razie ponosi winę. — Za dyrektora kolei państwowych Solecki.

Ze świata.

Od komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina w Warszawie otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 22 lutego b. r. przypada setna rocznica przyjścia na świat Fryderyka Chopina. W ten więc uroczysty dla nas dzień, hołd czci najgłębszej winniśmy z ożyć pamięci mistrza, którego nieśmiertelne arcydzieła światu poznać dały nasze rytmy narodowe.

Serce największego z naszych muzyków spoczywa w kościele św. Krzyża, tam też 22 b. m. o godzinie 11 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, które celebrować będzie J. E. ks. biskup Ruszkiewicz.

Wieczorem tegoż dnia w sali Filharmonii odbędzie się wielki koncert Chopinowski z udziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Dochód z tego koncertu będzie przeznaczony na budowę pomnika Chopina w Warszawie.

Dzień 22 b. m. otwiera szereg uroczystych obchodów, które trwać będą w Polsce przez cały rok jubileuszowy 1910. Komitet przystąpi niezwłocznie do zorganizowania wystawy pamiątek po Chopinie i ogólno-muzycznej. Wystawa ta związana będzie ze Zjazdem muzyków polskich, który pod egidą cieniów genialnego autora mazurków, zbierze się w Warszawie na początku jesieni tegorocznej. W tym samym czasie wielkie koncerty przyłączą się do wspomnianej wyżej demonstracyi naszej muzyki i wielkie święto sztuki polskiej zamknie w Warszawie uroczystości ku czci Chopina.

Komitet przystępuje do swej pracy w nadziei, że cały naród udział przyjmie gorący w obchodach jubileuszowych, mających po raz pierwszy tak uroczyście uczcić drogie nam cienie Fryderyka Chopina.

W imieniu komitetu członkowie protektorowie Stanisławowa ks. Lubomirska, Maurycowa hr. Zamoyska, Jadwiga Spissowa, Władysław ks. Lubomirski, Maurycy hr. Zamoyski, Antoni Jędrzejewicz.

Nowy prowokator. „Utro Rossiji“ pisze o nowym prowokatorze, wykrytym i zdemaskowanym przez Burcewa — tym razem z pośród soc. demokratów — Borysie Batuszańskim (pseudonim partyjny Baryt). Właściwie Burcew już od pewnego czasu miał Baryta na oku, ale nie miał jeszcze ostatecznych dowodów, a soc. demokraci, którzy — gdy chodzi o prowokatora z ich obozu, traktują odkrycia Burcewa z pewną partyjną wstrzemięźliwością — zbijali jego zarzuty, wskazując na to, że Batuszański był zamożnym człowiekiem, nie było więc motywu popychającego go do służby prowokatorskiej. Tak samo zresztą, jak przy odkryciu znanego prowokatora w „Bundzie“ Kaplińskiego, wskazywali z początku na jego ubóstwo, mówiąc, że gdyby był rzeczywiście prowokatorem, to by nie potrzebował tak biedować.

Zresztą kwestya rzeczywistej zamożności Batuszańskiego, do tej pory nie została wyjaśnioną: bo jakkolwiek stwierdzono, że opowiadania Batuszańskiego o bogactwie jego krewnych były przesadzone, to z drugiej strony faktem jest, że wydał on w swoim czasie własnym kosztem trzy numera „Dniewnika Socjał Demokrata“ Plechanowa, co go kosztowało około 1500 rubli.

Pomimo jednak tej okoliczności i pomimo nadzwyczajnej zręczności i sprytu, oraz niesłychanej czelności Batuszańskiego, zdemaskowano go wreszcie ostatecznie na sądzie, złożonym z soc.-rewolucyonisty Natansona, soc.-dem. Deutscha i „bezpartyjnego“ dr Czenykajewa. Pierwszym źródłem oskarżenia jego, były zeznania tej samej osoby, która dostarczyła materyałów do zdemaskowania wielu innych prowokatorów, między innymi Żuczenko i Kaplińskiego, a której nazwisko redakcya „Obszczoje Dieło“ obowiązaną jest tymczasem zachowywać w tajemnicy. Drugiem było świadectwo pewnego zbiegłego z katorgi rewolucyonisty, który podając rysopis nieznanego mu z nazwiska prowokatora Borysa, który „wsypał kółko“ maksymalistów, opisał dokładnie właśnie Batuszańskiego. Zeznania agenta francuskiej tajnej policyi Leroi potwierdziły dane dwóch pierwszych świadków. Wreszcie, na dwóch ostatnich posiedzeniach sądu sam Batuszański przyznał, że utrzymywał stosunki z ochraną i Hartingiem od 1 maja 1904 do 1908 roku, w którym to roku wyjechał on z Paryża do Berlina, a później do Petersburga i Moskwy razem z grupą wybitnych maksymalistów, którzy tam zostali w końcu uwięzieni i skazani na katorgę. Od tego czasu jednak, jak mówi, zerwał stosunki z ochraną.

Jak widzimy, działalność Burcewa jeżeli pójdzie dalej w tej samej progresyi, ustanie, być może, z tego powodu, że nie będzie już... rewolucyonistów niezdemaskowanych.

Z Wiednia piszą nam: „Spójnia“ urządza w sobotę dn. 19 b. m. wycieczkę do Schwechat, w celu zwiedzenia piekarni robotniczej i młyna parowego „Hammerbrotwerke“. Punkt zborny w lokalu czyt. techn. IV Waaggasse 9, o godz. $^{3}/_{4}5$ po południu, lub na miejscu o godz. 6. Goście mile widziani.

Trzęsienie ziemi w Anglii. Mieszkańcy kilku miejscowości w południowej Walii zbudzeni zostali ze snu w nocy z d 16 na 17 b. m. trzęsieniem ziemi, które wprawdzie trwało zaledwie kilka minut, ale wywołało popłoch. W kopalniach węgla wstrząśnienie było bardzo silne. Na wyspie duńskiej Falter odczuto dwa wstrząśnienia i to silne.

Nowy kanał na Marsie. Jak donoszą z Nowego Jorku, profesor Lovell, dyrektor obserwatoryum astronomicznego Flagstaff w Arizonie, obserwował właśnie „ukończenie“ nowego olbrzymiego kanału na Marsie. Kanał ów ma tysiąc mil długości i ciągnie się od Syrtis major, okolicy, uchodzącej za uprawną, przez wielką płaszczyznę Lybin, ku południowemu zachodowi. Profesor Lovell odfotografował kanał, jak tylko napełnił się wodą. W ciągu czasu pomiędzy miesiącami majem a wrześniem przestrzeń zupełnie pusta, przez którą szedł kanał, zamieniła się widocznie w kraj urodzajny. Profesor Lovell twierdzi, że kanał ów jest bezwarunkowo sztuczny i że Mars jest zamieszkały. Astronom amerykański, prof. Burham, oglądał zdjęcia fotograficzne kanału i uznał wielką ich doniosłość. — Zdaniem jego, na Marsie znajdują się istoty inteligentne.

W sprawie tej zabrał głos Archenbold, dyrektor obserwatoryum w Treptowie pod Berlinem i twierdzi, że odkrycie owego kanału nie dowodzi, jakoby on nie istniał dawniej. Wnioski astronomów ame-

rykańskich, że Mars jest zamieszkały, uważa Archenhold za zbyt pewne.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Zenona Parviego Mieczysławowie Dąbrowscy 15 K na zakład Żurowskiej. (Wczoraj przez omyłkę wydrukowano inne nazwisko).

Zmarli.

Ks. Piotr Żmigrodzki zakończył życie w Kijowie w 77 roku. Po ukończeniu studyów objął katedrę literatury w seminaryum w Żytomierzu. Rektorem seminaryum był wtedy ks. Kruszyński, a biskupem ks. Kasper Borowski. Po kilkunastu latach pracy został wraz z biskupem i rektorem wysłany na wygnanie do Nowgorodu. Tam przebywszy parę lat wrócił do kraju, był katechetą w gimnazyum w Kijowie, a następnie mianowany tam proboszczem, zostawał na tem stanowisku lat kilkanaście. Jego staraniom zawdzięcza Kijów pozwolenie na budowę drugiego kościoła katolickiego św. Mikołaja, a następnie utworzenie drugiej parafii. W tym czasie został mianowany szambelanem papieskim. Gdy złożył probostwo w Kijowie, został mianowany prałatem przy katedrze w Żytomierzu. Ostatnich parę lat ciągle chorował, przed kilku miesiącami zamieszkał w Kijowie pod opieką brata lekarza i tam zakończył życie.

W Warszawie umarł wczoraj adwokat przysięgły Karol Anc (młodszy).

Mianowania i przeniesienia. Komisarz kolejowy Wiktor Miller w Stanisławowie otrzymał tytuł sekretarza kolejowego. Minister kolei zamianował starszego rewidenta Eliasza Steinberga w Stanisławowie kontrolorem kas w dyrekcyi lwowskiej, oraz inspektora i radcę budownictwa Emmeryka Kélera, zastępcę naczelnika oddziału wozby i warsztatów w dyrekcyi stanisławowskiej, naczelnikiem takiego oddziału w kierownictwie ruchu w Czerniowcach; poruczył oficyałowi Rudolfowi Gilkowi we Lwowie tymczasowe zastępstwo naczelnika urzędu ruchu we Lwowie, oraz przeniósł inspektora Jana Gerstmanna naczelnika II sekcyi konserwacyi w Stryju do oddziału dla konserwacyi i budowy w dyrekcyi w Stanisławowie, starszego komisarza maszyn Salomona Allerhanda z Podgórza-Płaszowa do dyrekcyi w Krakowie, tudzież starszego komisarza budownictwa Michała Gamotę i komisarza budownictwa Michała Czerskiego z kierownictwa budowy kolei we Lwowie do okręgu dyrekcyi lwowskiej. W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesieni zostali: starszy rewident Karol Czerwiński z dyrekcyi, jako starszy oficyał do urzędu ruchu we Lwowie, a oficyał Stanisław Juriewicz z urzędu ruchu we Lwowie, jako rewident, do dyrekcyi, tudzież aspiranci: Stefan Kapitain z urzędu ruchu we Lwowie do dyrekcyi; Maryan Ohly ze Lwowa do Skolego i Stan. Bolenbach z urzędu ruchu we Lwowie do dyrekcyi.

Z kalendarza. W piątek 18 lutego: Całunu P. J., Zygfryda bw; w sobotę 19 lutego: Konrada w. i Mansweta; w niedzielę 20 lutego: Leona bw. i Zenobiusza.

Wschód słońca 19 lutego o godz. 6 min. 45; zachód o godz. 5 m. 02; długość dnia 10 godzin 17 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 17 lutego termometr doszedł od + 0·6 do 2·9 C.; — barometr szedł w górę.

Dnia 18 lutego o godz. 7 rano stan barometru 747·5 mm., termometru — 2·4 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „Komedya omyłek".
W sobotę: „Major Barbara".
W niedzielę po południu: „Szczęście Frania" i „Sezon"; wieczór: „Major Barbara".
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk".
We wtorek: „Major Barbara".
We środę: „Aktorki",
We czwartek: „Major Barbara".

Repertuar teatru ludowego.

W piątek: „Pod białym koniem".
W sobotę: „Pod białym koniem".
W niedzielę po południu: „Dwaj malcy"; „wieczór: „Pod białym koniem".
W poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

W piątek: Dr Wanda Radwańska: Anatomia i fizyologia człowieka. (VI wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)

W sobotę: Fryderyk Chopin (3 wieczorki muzyczne). Wykłady o Chopinie wypowie p. Bol. Raczyński, ilustracye muzyczne wykona p. Czop-Umlauf.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
W piątek: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego (V wykład).
W sobotę: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego. (VI wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 18 lutego.

Pomnik Franciszka Smolki. Komitet budowy pomnika Franciszka Smolki ogłasza odezwę następującą:

„Franciszek Smolka należał do najpopularniejszych postaci w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Arystokrata ducha i umysłu; szczery demokrata z przekonań, którym życie całe wiernie służył; konserwatysta, miłujący piękne tradycye i wszystko to, co szczytnego pozostawiły nam w spuściźnie dawniejsze pokolenia; postępowiec w stałem, konsekwentnem a rozumnem i wytrawnem dążeniu do uzdrowienia i odrodzenia własnego narodu pod względem moralnym i materyalnym; więzień stanu i mąż zaufania korony, powoływany wielokrotnie przez reprezentantów, zamieszkujących naszą monarchię, ludów, na równie zaszczytne, jak trudne i odpowiedzialne stanowiska — zdobył Franciszek Smolka już za życia cześć i miłość powszechną, a po zgonie zaliczony został do rzędu mężów w narodzie, którymi szczycić się mamy prawo i obowiązek, którzy następnym pokoleniom służyć mają jako drogowskazy w ich działaniu i zamiarach. Rzeczą więc zupełnie naturalną było, że w społeczeństwie naszem odzywały się raz po raz głosy, żądające widomego znaku czci i hołdu dla wielkiego tego obywatela. Najdonośniej rozbrzmiewały one we Lwowie, w którego murach Franciszek Smolka znaczną część życia spędził, któremu służył z niesłabnącym po ostatnie lata zapałem w sali ratuszowej, w Sejmie i w parlamencie, zostawiając jako trwały znak swych zabiegów w stolicy kraju, wspaniały kopiec Unii lubelskiej, który przez długie lata głosić będzie o wielkiej myśli Franciszka Smolki i o niezwykłej jego ofiarności.

„W ostatnich miesiącach postanowiło grono reprezentantów obywateli miasta Lwowa ująć sprawę pomnika Franciszka Smolki w swe dłonie i doprowadzić ją jak najrychlej do upragnionego przez całe społeczeństwo polskie skutku. Na czele zawiązanego w tym celu komitetu stanął prezydent miasta, Stanisław Ciuchciński; jego zastępcami wybrano członka Wydziału krajowego, dra Władysława Jahla i dra Szymona Schaffa; skarbnikiem dyrektora filii Banku austro-węgierskiego, Józefa Zgórskiego; sekretarzem Michała Rollego. Komitet zwraca się więc dzisiaj z gorącym apelem do całego społeczeństwa polskiego: do miast, rad powiatowych, gmin wiejskich i miejskich, instytucyj, towarzystw, korporacyj i stowarzyszeń — pewny, że wszyscy społem przyczynią się datkami do wzniesienia pomnika Franciszkowi Smolce we Lwowie, by tym, co po nas nastąpią, przypominał zawsze wzór, jak pojmować należy obowiązki Polaka w niesłychanie dla nas trudnem położeniu i obywatela kraju. Wszelkie datki nadsyłać należy pod adresem skarbnika komitetu, Józefa Zgórskiego: Lwów, ul. 3. Maja l. 9, lub do redakcyj dzienników lwowskich.

„W listopadzie b. r. przypada setna rocznica urodzin Franciszka Smolki; pragnieniem też komitetu jest, byśmy mogli w dniu pamiętnym położyć kamień węgielny pod pomnik znakomitego parlamentarzysty. Zależy to jednak wyłącznie do ofiarności polskiego społeczeństwa. Że zawód nas nie spotka — nie wątpimy ani na chwilę."

Wiec kobiet odbył się we środę w sali ratuszowej we Lwowie. Przewodniczyła p. Bersonowa. Po zagajeniu obrad nastąpiły referaty o polepszeniu bytu urzędniczek pocztowych; referowała p. Habichtówna; sprawę nauczycielek poruszyła p. Degajewska. Nad referatami i postawionemi rezolucyami przeprowadzono obszerną dyskusyę, poczem przyjęto przedstawione rezolucye w sprawie polepszenia bytu urzędniczek pocztowych. Uchwalono następnie domagać się stanowczo rządowych gimnazyów dla dziewcząt, w którychby i kobiece siły nauczycielskie przedewszystkiem uwzględnione być miały, oraz dla kobiet nauczycielek przy równych, równie gorliwie spełnianych obowiązkach, tych samych praw, jakie mają nauczyciele obecnie, lub w przyszłości mieć będą.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Gwiazda Syberyi"; wieczór: „Krysia leśniczanka".
W niedzielę po południu: „Marta"; wieczór: „Zbrodnia i kara".
W poniedziałek: „Zakochana".
We wtorek: „Krysia leśniczanka".
We środę: „Upiory".

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 18 lutego.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. Bojko zgłosił wniosek nagły w sprawie szkół elementarnych w powiecie dąbrowskim.

Pos. Jedynak zgłosił wniosek nagły w sprawie założenia szkoły koszykarskiej w powiecie ropczyckim.

Po odczytaniu kilku interpelacyi i załatwieniu przez Sejm kilku drobniejszych spraw Sejm przyjął bez dyskusyi wniosek komisyi budżetowej w sprawie zamknięcia funduszu budowy zakładów kulparkowskich i udzielenia przez Bank krajowy pożyczki w kwocie 416.000 K. na pokrycie niedoborów tego funduszu.

Marszałek otwiera dyskusyę ogólną nad sprawą zezwolenia 30 Radom powiatowym pobierania w r. 1910 wyższych dodatków powiatowych. Dyskusya szczegółowa będzie prowadzoną osobno dla każdego z powiatów.

Posiedzenie trwa dalej. Zabiera głos poseł Staruch.

Oświadczenie dra Lea.

Lwów. Dziś w południe odbyło się posiedzenie lewicy sejmowej, w sprawie rezygnacyi posła Lea z przewodnictwa subkomitetu komisyi reformy wyborczej. Pos. Leo umotywował tą rezygnacyę w następujący sposób: Dnia 1 października r. u., przyjął za zgodą klubu przewodnictwo subkomitetu komisyi reformy wyborczej, z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, że Sejm uchwali ustawę o permanencyi komisyi i w przekonaniu, że w tak trudnej i mozolnej akcyi politycznej współdziałać będzie z dr Głąbińskim, jako przewodniczącym komisyi nieustającej.

Z tem stanowiskiem zsolidaryzował się natychmiast dr Głąbiński, oświadczając w subkomitecie, że w razie rezygnacyi pos. Leo z przewodnictwa subkomitetu z powodu nieuchwalenia permanencyi on również złoży przewodnictwo w komisyi, czyli zatrzymanie przewodnictwa uczynił zawisłem od uchwalenia permanencyi.

Nieprzewidywane i rychłe ustąpienie w obecnej chwili prezesa dra Głąbińskiego, reprezentującego w kierownictwie prac komisyjnych demokratyczny kierunek polityczny zmieniło dla demokratycznej mniejszości komisyi reformy wyborczej zasadniczo kierunki działania.

Wobec takiej zmiany sytuacyi, dr Leo byłby zmuszony jako przewodniczący subkomitetu dźwigać wyłącznie odpowiedzialność na rychłe przeprowadzenie reformy wyborczej; z tego powodu zmuszony jest przewodnictwo w subkomitecie złożyć.

Pos. Leo zapewnił, że nie uchyla się od dalszego współdziałania jako członek subkomitetu i działać będzie w tym kierunku, aby postulat reformy wyborczej urzeczywistniony został jak najrychlej w duchu programowych zasad lewicy.

Z komisyi szkolnej.

Lwów. Dziś rano odbyło się posiedzenie komisyi szkolnej, na którem przyjęto referat Halbana z następującemi wnioskami: Wzywa się rząd, aby zniósł filię gimnazyum akademickiego (ruskiego) we Lwowie, a zorganizował natomiast osobne gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, aby założył w Rohatynie gimnazyum z równorzędnemi klasami polskiemi i ruskiemi, aby upaństwowił prywatne gimnazyum utrakwistyczne w Jaworowie i aby założył w Czortkowie państwowe gimnazyum z polskim językiem wykładowym.

Przyjęto następnie szereg petycyj nauczycielskich i wezwano Radę szkolną krajową, aby w sprawie tych petycyj przedłożyła finansowe obliczenie.

Wreszcie postanowiono 6-klasową szkołę żeńską w Horodence przekształcić na szkołę wydziałową.

Odpowiedź Sienkiewicza Chéradame'owi.

(Telegram „N. Reformy" z d. 18 lutego).

Paryż. „Petit Journal" ogłasza odpowiedź Sienkiewicza na pismo Chéradame'a o kwestyi polskiej i równowadze europejskiej. Sienkiewicz protestuje energicznie przeciw twierdzeniu, że Rusini są przez Polaków uciskani. Gdyby Polacy w Rosyi mieli takie prawa jak Rusini w Galicyi, to byłoby to już podstawą do porozumienia, ale Polacy w Rosyi nietylko żadnych praw nie posiadają, ale muszą nawet walczyć z największymi wysiłkami celem utrzymania duszy polskiej i swej kultury łacińskiej. W takich warunkach zrozumiałem jest, że Polacy mają co innego do czynienia, jak krytykować politykę Koła polskiego w Wiedniu. Polityka ta jest kierowaną przez mężów doświadczonych, którzy lepiej od nas obu znają sytuacyę w Austryi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 18 lutego.

Prasa czeska o sytuacyi.

Praga. Dzienniki czeskie wzywają Unię słowiańską do wytrwania na dotychczasowem stanowisku i nie cofania się przed oporem niemieckim.

„Union" zarzuca rządowi, że zanadto ogląda się na życzenia Związku niemiecko-narodowego, a za mało uwzględnia życzenia partyi chrześcijańsko-społecznej.

„Nar. Politika" potwierdza, że br. Bienerth wobec zastępców Unii słowiańskiej oświadczył, iż cesarz niekorzystnie wyraził się o petersburskiej mowie Kramarza w sprawie stosunków wewnętrznych politycznych w Austryi.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. Rezolucya partyi rządowej, wypracowana przez hr. Tiszę, zaznaczy, że rząd chce przeprowadzić demokratyczną reformę wyborczą, jednak z zatrzymaniem tradycyi węgierskiej.

Hr. Khuen udaje się jutro do Wiednia, gdzie już bawi minister honwedów, w sprawie odroczenia rekrutacyi na Węgrzech, ze względu na stan „ex lex".

Po naradzie neosłowiańskiej.

Petersburg. W „Rieczy" Brianczaninow pisze o wyniku narad słowiańskich: Deklaracya polska jest całkiem zrozumiała i logiczna, lecz nad wyraz smutna. Dla sprawy rosyjsko-słowiańskiej oznacza ona stratę wszystkich wyników, osiągniętych w Pradze. Odtrąceni przez Rosyę, Polacy muszą oglądać się na Niemców w Austryi i będą szukali kompensat w Galicyi za klęski w Królestwie Polskiem. Łatwo zrozumieć, jakie uczucia rozłam ten wywoła w Czechach i jak obniży powagę Rosyi wśród południowych Słowian.

Dr Kramarz o zjeździe neo-słowiańskim.

Praga. „Nar. Listy" ogłaszają artykuł dra Kramarza, który jest niejako epilogiem słowiańskich narad w Petersburgu. Dr Kramarz stwierdza w tym artykule, że stosunki polsko-rosyjskie w ostatnich dwóch latach istotnie się pogorszyły; dr Kramarz spodziewa się jednak, że Polacy mimo obecnej odmownej uchwały, wyślą przecież swych delegatów na kongres do Sofii.

Wszyscy Słowianie — kończy Kramarz — i lepsze żywioły w Rosyj są za uwzględnieniem kulturalnych i narodowych potrzeb Polaków.

Krwawe starcie o reformę wyborczą.

Berlin. „Local-Anzeiger" donosi z Frankfurtu:

Wczoraj odbyły się tu demonstracye, zwrócone przeciw pruskiej reformie wyborczej. Przyszło do **krwawych starć z policyą, która dała do demonstrantów kilka strzałów z rewolwerów.** Wiele osób, między niem. jedna kobieta, odniosło ciężkie zranienia.

Ze strony policyi twierdzą, że demonstranci sypali policyantom pieprz w oczy i rzucili kilka kamieni. Niepokoje trwały całą noc.

Frankfurt. Po zakończeniu zgromadzenia socyalistycznego, które protestowało przeciw postępowaniu policyi ubiegłej niedzieli, przyszło do starcia między policyą a demonstrantami. Policya zrobiła użytek z broni. Jeden z demonstrantów ranny śmiertelnie strzałem, kilku demonstrantów i jedna kobieta lekko poranieni strzałami rewolwerowymi. Wiele osób rannych od cięć szablami. Także jeden policyant ranny.

Policya w Radzie miejskiej berlińskiej.

Berlin. Rada miejska powzięła wczoraj uchwałę, protestującą przeciw zachowaniu się policyi w czasie ostatnich demonstracyj. Z powodu zapowiedzi tej manifestacyi Rady miejskiej prezydent policyi wysłał oficera policyi z dziesięcioma policyantami do ratusza. Policyanci ustawili się w korytarzu, prowadzącym do sali posiedzeń. Pojawienie się policyi w ratuszu wywołało wzburzenie wśród wszystkich partyj Rady.

Na zapytanie jednego z socyalistycznych radnych oświadczył nadburmistrz, że policyi nie wzywał i starał się o natychmiastowe wydalenie jej z ratusza. To oświadczenie uspokoiło radnych.

Choroba cesarza Wilhelma.

Berlin. Stan zdrowia cesarza Wilhelma jest niezmieniony. Wszystkie audyencye są odwołane. Oficyalnych biuletynów nie wydają.

Roosevelt u cesarza Wilhelma.

Berlin. „Berl. Tgbltt" donosi, że cesarz Wilhelm 24 marca uda się na Korfu, gdzie go odwiedzi były prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt.

Znamienna odmowa.

Paryż. Akademia francuska odrzuciła bez dyskusyi zaproszenie uniwersytetu berlińskiego do udziału w obchodzie setnej rocznicy istnienia uniwersytetu berlińskiego imienia Fryderyka Wielkiego.

Podróże Ferdynanda bułgarskiego.

Wiedeń. Przybył tu król Ferdynand bułgarski, który zabawi tu dwa dni, poczem wyjedzie do Petersburga. Król Ferdynand będzie konferował w Wiedniu z ministrem spraw zagranicznych hr. Aerenthalem, a być może, że spotka się także z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Petersburg. „Birż. Wied." twierdzą, że król Ferdynand bułgarski przybywa do Petersburga celem poinformowania się o rokowaniach austro-węgierskich. Prawdopodobnie król Ferdynand chce przygotować wizytę bułgarskiego następcy tronu ks. Borysa u dworu rosyjskiego. Podobno ma on też nawet zamiar wysłania następcy tronu na jakiś czas do Petersburga na wychowanie.

Sytuacya w Atenach.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Aten: Minister wojny ściągnął wojska z Patras, Korfu i innych miejscowości do Aten.

Rada familijna.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg." donosi z Konstantynopola: Podług nadeszłych tu wiadomości, król Jerzy grecki zwołał do Aten wszystkich książąt greckich, bawiących za granicą, na naradę familijną.

Tajne kredyty rządowe w Serbii.

Belgrad. Na posiedzeniu Skupczyny opozycya domagała się przynajmniej doufnych wyjaśnień z powodu nagłego żądania rządu uchwalenia 300.000 denarów na tajne potrzeby ministerswa spraw zagranicznych. Na żądanie opozycyi zarządzono kilkuminutowe posiedzenie poufne, poczem żądany kredyt uchwalono.

Choroba Luegera.

Wiedeń. Stan zdrowia Luegera znowu się pogorszył. Lekarze stwierdzili nowe zapalenie rany i gromadzenie się w niej ropy. Postanowiono wykonać przedpołudniem drugą operacyę przy narkozie z eterem.

Wybuch prochu w fabryce.

Auckland (Kalifornia). Fabryka prochu w San Lorenzo wskutek wybuchu została zniszczoną. 20 robotników brak.

Katastrofa okrętowa.

Liwerpool. Telegram z Valparaiso donosi, że wszyscy, którzy się znajdowali na rozbitym okręcie „Luna", razem 87 osób, zostało wyratowanych.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 18 lutego.

Z sali sądowej. Dzisiaj przed południem w krajowym sądzie karnym w Krakowie odbyła się przed ławą sędziów przysięgłych rozprawa przeciw dwom kilkunastoletnim chłopakom Józefowi Kocikowi i Salomonowi Silbersteinowi — oskarżonym o zbrodnię kradzieży z włamaniem, jakiej się dopuścili w dniu 27 listopada ubiegłego roku w mieszkaniu kupca Monderera w Podgórzu. Wówczas obaj oskarżeni skradli p. Mondererowi kosztowności, łącznej wartości przeszło 900 koron, oraz gotówkę w kwocie 70 kor. Po kradzieży inspektor policyjny p. Schimscheimer aresztował Kocika w Krakowie, Silbersteina zaś aresztowano w Morawskiej Ostrawie i dzisiaj obaj stanęli przed sądem.

Rozprawie przewodniczył radca Ursel, oskarżał prokurator dr Wayda, obronę prowadził dr Szalay.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał na podstawie werdyktu przysięgłych Józefa Kocika na dwa lata ciężkiego więzienia, Silbersteina zaś uwolnił od winy i kary. — Skazany Kocik wyrok przyjął.

Przed tym samym trybunałem i ławą przysięgłych rozpoczęła się wczoraj również druga rozprawa o zbrodnię kradzieży przeciw dwom robotnikom 18-letniemu Józefowi Tatowiczowi z Trzebini i 22-letniemu Jacentemu Mendeli. Obaj oskarżeni w d. 25 września ubiegłego roku zakradli się do sklepu Atterów w Trzebini, gdzie skradli różne towary, wartości przeszło 200 koron, oraz gotówkę w kwocie 60 koron. — Ci sami sprawcy okradli później w Trzebini sklep Idy Steinberg, wyrządzając szkodę przeszło 600 koron.

Wyśledzeni zostali aresztowani i zasiedli dzisiaj na ławie oskarżonych, wypierając się zarzuconych im czynów. Rozprawa trwa dalej.

Przejechany przez pociąg. Dziś o godzinie pół do 12 w południe, na t. zw. „Vorbahnhofie" na Krowodrzy, wpadł pod szybujące wagony robotnik kolejowy, Wojciech Jarek, rodem z Jankowic. Jarkowi koła pociągu urwały obie nogi. Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe, które nieszczęśliwego przewiozło do szpitala w stanie groźnym.

Ujęcie włamywacza. Wczoraj wieczór włamał się jakiś nieznany mężczyzna do magazynu tapicerskiego p. Dudziaka, przy ulicy Szpitalnej. Włamywacza spostrzegli jednak domownicy i zawezwali policyę, która ujęła rzezimieszka za nim zdołał cokolwiek unieść. Stwierdzono, iż jest to niejaki Stanisław Szewczyk, liczący 27 lat, kilkakrotnie już za podobne przekroczenia karany.

Chinki w Krakowie. Wielkie zbiegowisko wywołało wczoraj popołudniu pojawieniem się na ulicach Krakowa trzech kobiet chińskich. Przybyły one popołudniowym pociągiem od strony granicy Król. Pol. i z dworca ruszyły na plac Matejki do jednego z tamtejszych domów zajezdnych. Kobietom, rzadko u nas spotykanym i na pierwsze wejrzenie zupełnie podobnym do synów państwa niebieskiego, przyglądały się tłumy Krakowian.

Szczególną uwagę, obok egzotycznych ich strojów zwracały u przybyłych kunsztowne fryzury i zwyczajem wschodu uświęcone małe, aż do przesady, obuwie.

Dziś rano Chinki aresztowano z powodu żebraniny. Aresztowane podały, iż nazywają się „Czikan", ponieważ jednak nie władały żadnym europejskim językiem, nie można było się z niemi porozumieć.

Z kroniki policyjnej. Pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowano wczoraj niejakiego Selmana Gärbera, który przybył tu z Królestwa Polskiego.

Za kradzież wanny cynkowej w jednym z domów przy ulicy Aryańskiej aresztowano wczoraj 39-letniego Józefa Palmowskiego.

Na gorącym uczynku kradzieży schwytano wczoraj niezwykle śmiałego wyrostka 14-letniego Juliana Jarosza, który w Rynku głównym przechodzącemu księdzu Cz. skradł z kieszeni portmonetkę z kwotą 136 koron. Poszkodowany spostrzegł natychmiast kradzież i zdołał jeszcze oddać nieletniego rzezimieszka w ręce policyi. Jarosz mimo krótkiego czasu ukrył skradzioną portmonetkę i dopiero przy rewizyi mu ją odebrano.

Fabryka aniołków w Warszawie. We środę wieczorem wykryła policya warszawska w domu przy ul. Wolskiej 29 fabrykę „aniołków". Procederem tym trudniła się akuszerka żydowska Laja Majerdorfowa. Przy rewizyi na razie nie znaleziono nic podejrzanego, dopiero gdy obecny przy rewizyi felczer cyrkułowy zaczął przetrząsać łóżka, z jednego z nich, głęboko pod pościelą, wydostał konające niemowlę, owinięte w szmaty, nasycone spirytusem denaturowanym. Dziecko bezzwłocznie odesłano do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Jak się okazało, przy pomocy szmat, nasyconych spirytusem, zabijano tam niemowlęta.

Całą trójkę: Majerdorfową z Wajcenwachem i Turkównę aresztowano.

Zachodzi podejrzenie, czy w ostatnich czasach znajdywane nieustannie zwłoki niemowląt w okolicy wolskiej, zwłaszcza na pustkowiu wzdłuż ulicy Skierniewickiej, nie pochodzą z tej „fabryki aniołków".

Strach ma wielkie oczy. Z Warszawy donoszą: Wczoraj około g. 1 w poł. policya została zaalarmowana wiadomością, iż w okolicach Filharmonii dał się słyszeć jakiś tajemniczy strzał. Dała o tem znać warta, stale czuwająca przy murze, oddzielającym ul. Moniuszki od posesyi przy ul. Sw.Krzyskiej, gdzie mieszka pomocnik generał-gubernatora w wydziale policyjnym gen. Uthof.

Na miejsce pospieszył natychmiast oddział rezerwy policyi z cyrkułu nowoświatowego. Policyanci pędzili z karabinami gotowymi do strzału i obnażonemi szablami. Gmach Filharmonii otoczono ze wszystkich stron. Okazało się, iż przyczyną alarmu był strzał przypadkowy. Służąca jednego z lokatorów przy ścieraniu kurzu z biurka, nacisnęła nieostrożnie cyngiel rewolweru, który wystrzelił. Kula przebiła szybę, dosięgła okna przeciwnego domu tam wybiła znów szybę i spadła na podłogę, nie raniąc nikogo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 18 lutego. (Giełda południowa.)
Marki 117·60. Renta majowa 95·10. Renta koronowa węgierska 92·55. Akcye austr. zakł. kred. 673·25. Akcye węg. zakł. kred. 810·—. Akcye Anglobanku 317·50. Akcye Unionbanku 604·50. Akcye Bankvereinu 553·75. Akcye Länderbanku 504·—. Akcye kolei państwowych 758·25. Lombardy 123·—. Akcye fabryki broni 711·—. Akcye tytoniowe 371·—. Alpiny 741·50. Rima-Muranyi 661·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 235·25. Ruble 255·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 18 lutego. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 211·75. Tow dyskontowe 197 —.
Usposobienie: nierozstrzygnięte.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 18 lutego. Pszenica na kwiecień od 13·17 do 13·18; pszenica na maj od 13·52 do 13·53; pszenica na październik od 11·44 do 11·45; żyto na kwiecień od 9·35 do 9·36; żyto na październik od 8·46 do 8·47; owies na kwiecień 7·37 do 7·38; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·56 do 6·50; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spok., zimno.

Biuro Pośrednictwa Pracy

w zawodzie handlowym
przy kongregacyi kupieckiej w Krakowie
ulica Sławkowska l. 9, I piętro.

poszukuje umieszczenia w handlach i kantorach dla 52 pomocników, 28 praktykantów, 6 kasyerek, 12 buchalterek. 1448

Ważne dla pp. Ogrodników!

Do wynajęcia na przedmieściu ogród owocowy, warzywny z polem i łąką, obszaru około 3 morgów, przytem mieszkanie złożone z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz stajnia i szopa. Wiadomość w Krakowie, ul. Topolowa 42, I piętro. między godz. 3 a 4 po południu. 1417 1 3

Parcela budowlana

narożnik ul. Smoleńskiej i ul. Retoryka, zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica Smoleńska 16, parter. 1426 1 3

2 kamienice z ogrodem i parcelą budowl. do sprzedania. Od włożonej gotówki 11½% netto. — Zgłoszenia: Biuro pośrednictwa, Mały Rynek 4. 1447 1 2

Posada kasyera

zaraz do objęcia w Zakładzie kredytowym dla handu i przemysłu w Oświęcimie. Kaucya wymagana. Pierwszeństwo mają osoby obznajomione z książkowością i mogące się wykazać czynnością kasyerstwa w podobnych instytucyach. 1443 1 3

Oferty z odpisaniem świadectw i podaniem warunków wprost do zakładu.

500-2000 koron i więcej

ofiaruje dobrze polecony b. zarządca-administrator większego zdrojowiska w kraju, **za pomoc w uzyskaniu odpowiedniej posady w Galicyi.** Dyskrecya zapewniona słowem honoru. Łaskawe zgłoszenia pod „Przyszłość" poste restante **Kraków**, za okazaniem banknotu 10 koronowego serya 1522—029195. 1420 1 3

Parcela budowlana

875 sążni □, bardzo odpowiednia pod zakład fabryczny lub na parcelacyę, obok głównej ulicy w Ludwinowie, z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie, ul. Kościuszki l. 50. 1424 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 119 40 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Masło stołowe codziennie świeże, 5 kg. paczka 10·80 koron. — Wyborny miód deserowy, kuracyjny, lipcowy, rarytas niedoborów z własnej pasieki, 5 kg. 6·20 koron. Miód stołowy do picia 4-o litrowy gąsiorek 5·30 koron. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Podhajce 76.** 1445 1 0

Ogrodnika

zdolnego, uczciwego, z długoletniemi świadectwami, poszukuje Zarząd dóbr w Jazowsku. 1440 1 3

Dwa pokoje razem

z tych jeden **duży salon z obszerną terasą** (balkonem), **jeden duży pokój** o 2 oknach, z opałem, elektrycznem oświetleniem i usługą, ewentualnie z całem utrzymaniem, na I-szem piętrze pałacu hr. Dembickich, ul. Wenecya 1, do wynajęcia od 1 kwietnia lub wcześniej. — Wszystkie pokoje frontowe, do południa. Osobne wchody. Łazienka w domu. Wiadomość na miejscu, oglądać można od godz. 11-1 i od 4-5. 1391 1 6

Kto

chciałby pożyczyć 20.000 koron urzędnikowi, zrobi prócz dobrego uczynku dobry interes, otrzyma bowiem zwrot kapitału po 2000 koron rocznie, przez lat dziesięć, a prócz tego realność wartości najmniej 14.000 koron. Realność w miasteczku w uroczej górskiej okolicy. Zabezpieczenie prócz realności police życiowe trzecich osób. Gotówkę całą niekoniecznie, wystarczy 14.000 koron. Zgłoszenia: **S. Lisowski** poste restante **Ochotnica.** 1446 1 3

Słomę

wszelkiego rodzaju, prasowaną, poleca z każdej stacyi kolejowej Fryderyk Hostowský, Pardubice, Czechy. 1441 1 3

AGENCI

zdolni i rzetelni, potrzebni za wysoką prowizyę dla mych słynnych **rolet drewnianych i żaluzyj. Ernest Geyer, Broumov** (Braunau) Czechy. 1429 1 5

Do wynajęcia

willa pod Krakowem, oddalona o kwadrans drogi od Rynku, składająca się z 4 pokoi, przedpokoju, pokoju dla sługi, kuchni, spiżarni, strychu i piwnicy, z 3 morgami ogrodu lub bez, z oficyną, stajnią i wozownią. Wiadomość w Krakowie, ulica Topolowa 42, I piętro, między godziną 3 a 4 po południu. 1416 1 3

Willa w Zakopanem

z ogrodem, o 25 pokojach, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Spółka Rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek 4. 1409 2 3

NOWA PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH i UBRAŃ DZIECIĘCYCH
Kraków, Grodzka 8, II p.
poleca się względom Szan. Pań. Wszelkie roboty wykonuje według najnowszych fasonów szybko, punktualnie i tanio. 1374 2 6

Kupię realność

w Krakowie lub Podgórzu (w pobliżu ulicy Lwowskiej) lub na Zwierzyńcu, bez pośrednictwa. Gotówka 20.000 K. Zgłoszenia pod adresem „Ludwik K." Kraków, Uniwersytet, prawo. 1381 3 5

FRYZYERKA

czesze Panie na bale, zabawy,
- - - wieczorki, koncerty. - - -
Udziela lekcyj czesania
- - - Uskutecznia również - - -
-- **„MANICURE"** --
O. Czaczka, Jagiellońska 5, II p.
(obok Starego Teatru). 1369 2 6

Czekowa kasa sklepowa amerykańska

do rejestrowania

z masy konkursowej firmy A. Liebeskind w Krakowie, która w marcu 1909 roku była kupiona za 2900 koron, jest do sprzedania.

Kasę tę można obejrzeć w kancelaryi Dra Adolfa Grossa, adwokata w Krakowie, ul. św. Anny 9, codziennie w godzinach między 9½ a 11½, gdzie również można przejrzeć akt oszacowania i warunki sprzedaży. Oferty zamknięte wraz z wadyum w wysokości 200 K, należy złożyć w kancelaryi Dra Adolfa Grossa najpóźniej do **dnia 1 marca 1910 r.** włącznie, a decyzya co do ofert nastąpi do 10 marca 1910 r.

Dr Adolf Gross
jako zarządca masy konkursowej firmy A. Liebeskind. 1430 2 3

Na Post

poleca mleczarnia parowa, o. p. Ruda-Różaniecka

swoje wielokrotnie na wystawach kraj. odznaczone sery deser. francuskie i przednie masło deser. Wysyłka codzienna za pobraniem pocztowem. Cenniki darmo. 1150 7 10

Zarząd pasieki

A. Kraińskiego w Jezierzanach

ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 K 50 h, a wyborny miód lipcowy w cenie 8 K. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak itd. w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 K 40 h do 6 K 70 h. — Cenniki na żądanie franko. 210 14 20

Haarmanna i Reimera
CUKIER WANILINOWY
przewyborna przyprawa, lepsza i dogodniejsza od wanilii.
Mała paczka przedniej jakości . 12 h
„ „ nadzw. mocna . . . 24 h
Dra Zuckera proszek do pieczywa
znakomity niezawodny przetwór
mała paczka . . . . 12 h
Zgęszczona 992 4 4
ESENCYA CYTRYNOWA
znak: Max Elb
o niedoścignionej dobroci i świeżości smaku. ½ flaszki 1 K, 1/1 flaszka 1·50 K.
Można dostać w każdym przedn. handlu.

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza"

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza" w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 18 0

Karty artystyczne

w bardzo pięknem artystycznem wykonaniu bromowo-srebrnem w najrozmaitszych wzorach.

6	sztuk matowe-czarnych	—·50 K
25	„ „ „	1·70 „
6	„ „ kolorow.	—·70 „
25	„ „ „	2·30 „
6	„ ob. silnym czar. poł.	—·60 „
25	„ „ „	2·— „
6	„ „ kolorow.	—·85 „
25	„ „ „	2·70 „

Kupców proszę o zażądanie osobliwej oferty. Wysyłkę uskutecznia opłatnie po otrzymaniu należytości C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad**, Nr 322 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 377 4 4

Na post! •• Na post!

Kawior niesolony, Ostrygi, Ryby w majonezie, Pasztet rybny, Śledzie pocztowe, Wszelkie ryby wędzone, marynowane i w galarecie, Sigi, Sielawki, Wszystkie gatunki serów krajowych i zagranicznych, Jabłka i gruszki tyrolskie, Porter angielski oryginalny : : : : : : : : : : : : : poleca

A. Hawełka c. k. dostawca dworu w Krakowie.

„Garderoba dziecięca" **jedyny polski żurnal mód dziecięcych** z dodatkami: „Praktyczna gospodyni", „Dla młodzieży", Kącik dla dzieci", Dodatek literacki dla dzieci". **Wychodzi raz na miesiąc.** — Prenumerata kwartalna: We Lwowie K 1·20, z przesyłką K 1·26. — W Królestwie 60 kop., z przesyłką 75 kop. Adres wydawcy: Landau, Lwów, Czarnieckiego 3. Kraków, Mikołajska 7. 972 8 10



- - Najlepszem jest tylko mydło z Krakusem - - i karawanowe z fabryki - - -



S. Rożnowskiego w Krakowie.

135 18 0

Podróżujący

z działu papierowego do Zakładu wytwórczo-handl. potrzebny. Tylko młoda siła dobrze z tym zawodem obeznana może być uwzględniona. Zgłoszenia do biura Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod **„Podróżujący".** 1303 4 5

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, w Brüx Nr 328** (Czechy). 383 10 13

Stałych zastępców za miesięcznem stałem wynagrodzeniem w kwocie 100 koron, obok dobrej prowizyi, przyjmie pewien wielki austryacki dom bankowy do sprzedaży prawnie dozwolonych losów na raty miesięczne. Zgłoszenia tylko listowne pod „Szczęście życia" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 1107 6 6

WINO!!

Dalmatyńskie naturalne czerwone, litr po 44 hal., białe 3-letnie 52 hal. wysyła w baryłkach, począwszy od 50 litrów. **Edm. Pauk,** skład win **Rjeka (Fiume).** Próbka, 5 kg przesyłka, dla przekonania się o wybornej jakości, kosztuje 3 K opłatnie do każdej poczty. Cennik opłacony za darmo. 1122 6 30

DONIESIENIE.

C. i k. ministerstwo wojny oddział 13, według obwieszczenia z d. 1 lutego 1910 Nr 29, zamierza nabyć dostawę ubrań i materyałów z sukna i wełny na czas od 1 stycznia 1912 do końca 1921 roku, w drodze publicznej konkurencyi, zaprasza więc zdolne, solidne firmy fabryczne wełny, które winny połączyć się w konsorcyum, do udziału w tej konkurencyi.

Przybliżona roczna wartość dostawy wynosi: 3,561.000 K przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 1 w Bernie i Nr 4 w Wiedniu (Kaiserebersdorf),

1,526.000 K przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 3 w Gösting koło Gracu,

2,912.000 K przy konsorcyum dla składu mundurów Nr 2 w Budapeszcie.

Nabywcy składają kaucyę towarową, która wynosi około:

1,780.800 K dla korsorcyum Berno-Wiedeń,

763.200 K dla konsorcum w Gracu i

1,456.000 K dla Budapeszteńskiego konsorcyum.

Pisemne oferty mają być złożone do 2 maja 1910 w wymienionem ministerstwie i każde oferujące konsorcyum winno złożyć wadyum, które wynosi:

178.080 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 1 i Nr 4,

76.320 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 3 i

145.600 K dla konsorcyum dla składu mundurów Nr 2.

Bliższe warunki podane są w urzędowej gazecie „Wiener Zeitung" i w „Gazecie Lwowskiej" z 15 lutego 1910, w których jest to obwieszczenie w całości ogłoszone.

Obwieszczenie to, jakoteż przynależny plan kontraktu, oraz formularz ofertowy można przejrzeć w intendenturach korpuśnych dotyczących składów mundurowych i w Izbach handlowych i przemysłowych.

Oddzielne egzemplarze planu kontraktu i formularza ofertowego mogą ubiegający się o dostawę nabyć w składzie mundurów Nr 1 w Bernie za 1 koronę plan kontraktu i za 10 halerzy formularz ofertowy. 1439 1 2

Kraków, 15 lutego 1910.

Z Intendentury c. i k. 1 korpusu.

„Krakowianka i Warszawianka"
najlepsze czekolady, wyrobu
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 166 35 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne
oraz 1431 1 0

SZCZOTKI

do wycierania nóg polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA w KRAKOWIE.

Kalosze rosyjskie.

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknem położeniu z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. 1043 9 15

Willa

z kilkumorgowym ogrodem, położona w ładnem miejscu, w wielkim Krakowie, z widokiem na Kraków, jest wraz z inwentarzem martwym i żywym z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod **J. R. 313** poste restante **Kraków.** 1370 3 3

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKONE"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka Kraków, Szewska 5.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 kor. 958 3 10

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

Zawsze najlepsze najzupełniejsze poręczenie

Opatrzone Arbenza patent. przyrządem bezpieczeństwa są najprostszemi, najstosowniejszemi i najdoskonalszemi w świecie brzytwami. Uważać na znak poręczenia: **A. Arbenz Jougne: Lausanne.** — Można dostać w handlach żelaznych itd. w Krakowie, we Lwowie itd. 113 30 52

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 14 7 0

Na Post!

Badyjanki do herbaty
poleca 1344 5 10
Fabryka wyrobów cukierniczych
JÓZEFA SIERMONTOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Bracka.

Fortepian

jest do sprzedania. Ulica Swoboda l. 7, drzwi na prawo, II piętro. 1371 4 4

Maturzysta poszukuje lekcyi lub biurowego zajęcia „Maturzysta" poste rest. Bóbrka-Chorkówka. 1108 2 2

Młodego pomocnika z handlu korzennego, przyjmie firma Jan Muszyński, Lwów, ulica Grodzickich l. 3. Zgłoszenia osobiste lub pisemne. 1412 2 2

Maturzysta szkoły realnej

poszukuje na prowincyi miejsca nauczyciela do dzieci. Wiadomość w Krajowym Składzie Płócien Korczyńskich, Hotel pod Różą, ulica Floryańska l. 14. 1422 2 3

Niemka z bardzo dobremi poleceniami poszukuje posady do starszych dzieci lub do towarzystwa. Zgłoszenia pod **E. M.** poste restante **Jaworzno.** 945 9 10

Pianino

do sprzedania. Dębniki, Rynek l. 16, u właściciela domu. 1345 3 3

Do matury gimnazyalnej, seminaryalnej, egzaminu z klas wydziałowych dokładne przygotowanie. Wiadomość: **A. B. 12.** poste restante **Kraków.** 1274 5 5

Wszelkie roboty ziemne

w cegielniach, wapniarkach i t. p., wykonuję na akord szybko i na termin. Zgłoszenia: **„Meta",** Lwów, ul. Żółkiewska 125. 1404 2 3

Młyn pod Krakowem

z kilkunastu morgami pola lub bez, zaraz do wydzierżawienia.
Wiadomości udzieli: Rybczyńska, Kraków, ulica Dominikańska 3. 1111 6 6

Inteligentna Niemka poleca się do konwersacyi i spacerów z panienkami lub na pół dnia do starszych dziec. Mizzi Wojtas, ul. Czysta 3. 1254 6 6

Dla „Korczaka"

list na poczcie. 1403 3 4

Krajowa fabryka
torebek papierowych i skład papieru pakunkowego
Podgórze, Kalwaryjska 28-32
poleca swoje wyroby po nader niskich cenach. Agenci poszukiwani. 1123 2 3

— Piękne i bujne włosy wytwarza jedynie —

„SZUM"

wypróbowany odżywczy proszek do pielęgnowania włosów, usuwa parple, łupież, pobudza do silniejszego porostu i nadaje naturalną i świeżą barwę.

Tani i praktyczny.
— Pakiet 25 hal. —

Do nabycia w Krakowie w drogueryach: M. J. Linka, Zopotha & Ski, Hanaka i S-ki, Komorowskiego, Pachuckiego, Sanitas, Klemensiewiczowej, Tomaszewskiego, Reifera, Beknera, Reima & Ska i w aptece M. Redera. W Podgórzu: w aptece M. K. Łuczki i w drogueryi H. Stiela. W Bochni: w drogueryi J. Michnika. W Wadowicach: w aptece Mr. K. Hemego. W Żywcu: Mr. Kornicki. W Tarnowie: W. Brach. W Rzeszowie: Mr. St. Zgórka. W Nowym Sączu: T. Kwiciński i L. Gelernter. W Zakopanem: Mr. St. Ossowski. 275 19 30

Właściciel cegielni maszynowej w okolicy zamożnej, celem rozszerzenia swego zakłady poszukuje

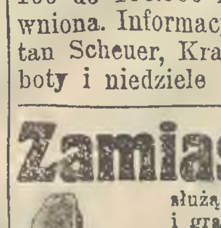
spólnika

z kapitałem 20 do 30.000 kor. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod 935. 935 12 0

Rzadka sposobność

do założenia nowej fabryki mechanicznej w celu wyrobu artykułu, który się dotychczas sprowadza z zagranicy za przeszło 50 milionów kor. rocznie, poszukuje przedsiębiorca, który sam posiada większy kapitał, spólnika z majątkiem 100 do 150.000 kor. Rentowność zapewniona. Informacyi udziela osobiście Natan Scheuer, Kraków, Zielona 11, w soboty i niedziele od 12 do 3. 901 4 10

Zamiast kapeli



służą moje najnowsze fonografy i gramofony, działające bez zarzutu. Dostarczam po najniższych cenach fabrycznych. **Hanns Konrad,** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 309 (Czechy). Fonografy z 2 walcami 9 K. Gramofony z 2 najnowszemi utworami muzycznemi 22 do 26 K. Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 366 9 13



Herbata - - -
- - z Rączką
od blisko pół wieku zaprowadzona, **jest znakomitym napojem,** bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu.** 147 7 0

Akademik na I. roku

z celującą maturą, wytrawny korepetytor, poszukuje lekcyj. Łaskawe zgłoszenia pod F. G. H. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 1365 2 3

Uczeń z ukończoną II kl. szkół średnich, zamiejscowy, znajdzie umieszczenie w handlu MARYANA OGIEŃSKIEGO, Kraków, ulica Karmelicka 24. 1285 2 3

Meble używane

kupuje się w każdym czasie. Zgłoszenia: ulica św. Jana l. 14, do dozorcy domu. 1346 2 6

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
293 11 0

Szkoła kroju

najnowszego
Kraków, ul. Pędzichów 19.
oprócz doskonałego kroju i szycia uczy modelowania z żurnali. 1063 7 8

W Krynicy

willa nowa, piętrowa, murowana, na pensyonat urządzona, do sprzedania. **100** poste restante **Krynica.** 1349 3 3

Miód

pszczelny patoka, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, w 5-cio kilowych blaszankach za 6 K. **Masło** naturalne, codzień świeże, 5 kg. paczka za 10 K. — Wysyła **Józef Konstanty Barnaś, Szepesófalu** (Węgry). 1402 2 20

Do sprzedania

natychmiast z powodu zmiany pobytu pod bardzo korzystnemi warunkami:

1. **5-letni wałach,** skarogniady, znakomicie prezentujący się, 16½ miary, po Morisco, doskonale ujeżdżony, zupełnie spokojny.
2. **7-letni Wałach,** gniady, 16 miary, po Campan, zupełnie ujeżdżony.

Obydwa z rodowodami. 1287 5 6

Oglądać można od 11 do 2 po południu w stajni przy ulicy Aryańskiej 4.

Również do sprzedania: **2 pary angielskich uprzęży parokonnych,** jedna zupełnie nowa, platerowana, druga używana, półplaterowana. **Saneczki do powożenia,** prawie nowe i **garnitur powozowych kół pneumatycznych,** w zupełnie dobrym stanie.

2 pokoje

duże, jasne, z umeblowaniem, frontowe, na I. piętrze, do wynajęcia od 15 lutego. Mogą być z utrzymaniem. Ul. św. Filipa 22, I piętro. 1293 3 3

Kawaler starszy, na stałej posadzie z prawem do emerytury, mający na 20.000 K majątku, **ożeni się** tylko z uczciwą, starszą **panną.** Posag pożądany, ale niekonieczny. Za dyskrecyę ręczy słowem honoru. Zgłoszenia pod **A. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1340 5 6

Za mąż wyjdzie

osoba posażna, młoda, przystojna, inteligentna, uczciwa, gospodarna, z bardzo dobrego domu, za kawalera lub wdowca, człowieka inteligentnego, na lepszem stanowisku. Sprawę traktuje się poważnie. Adres: **„Aldona 1522"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1273 3 6



Nazwisko

Oetker

i proszek do pieczywa są pojęciami ze sobą ściśle połączonemi.

Jedno bez drugiego nie da się pomyśleć.

Wszystkie gospodynie wiedzą, że z nazwą „Dra Oetkera proszek do pieczywa" łączy się pojęcie „najlepszy proszek do pieczywa".

Do nabycia wszędzie z przepisami.

Spróbować **pudyngowego proszu Dra Oetkera za 12 h,** który daje wyborną, pożywną leguminę dla dzieci i dorosłych. 664

Zastępca: Aleksander Czerwiński w Krakowie.